

# INWESTYCJE



Stójmy jeszcze po prostu tylko przez moment, kiedy mówimy teraz do Niego, gdy nasze głowy są pochylone.

<sup>2</sup> Ojciec nasz Niebiański, jesteśmy naprawdę wdzięczni za ten kolejny czas, kiedy możemy stać i prezentować Ewangelię temu miastu, Chicago, tak jak ci ludzie, tutaj, mają na sercach, ci chrześcijanie, żeby zobaczyć ich lud zbawiony. I, Ojciec, my wiemy, że żaden człowiek nie może przyjść, dopóki Ty go najpierw nie pociągnąłeś, Jezus tak powiedział. I my wierzymy, że każde predestynowane nasienie, które jest teraz w tym mieście, nie ma sposobu by ich powstrzymać przed przyjęciem Światła Ewangelii. Ty, Ty to sprawisz, Panie. Ty będziesz tego pilnował, żeby być pewnym, że to tam dotrze. Ty prezentujesz to Przesłanie i ja wierzę, że Ty jesteś w stanie i przyprowadzisz do Światła Ewangelii tych, których przeznaczyłeś do tego, żeby To widzieli.

<sup>3</sup> Więc, Ojciec, kiedy my pozwalamy naszym światłom świecić i dokładamy naszych wysiłków, we wszystkim co wiemy, by—by przynieść to... tę wielką Ewangelię czasu wieczora; fale grzechu naprawdę przyplływają, niewiara po każdej stronie. Och, stajemy twarzą w twarz z tak wieloma okropnymi rzeczami. Lecz my mamy pewność tego... „Gdy nieprzyjaciel przybywa jak powódź, Słowo Boże podnosi standard przeciwko temu”, Ojciec, i Ty to obiecałeś, więc my Ci dziękujemy.

<sup>4</sup> I teraz, dzisiaj, pomóż nam, kiedy się wyciszamy. Dziękuję Ci za to świętowanie, tego poranka, te cudowne pieśni i świadectwa, cokolwiek było robione. I teraz, niech byśmy spojrzeli do Twojego Słowa, Panie, aby wyciągnąć z Niego siłę na ten dzień. Prosimy o to w Imieniu Jezusa. Amen.

<sup>5</sup> Możecie usiąść. Dziękuję wam bardzo uprzejmie za to wspaniałe zaproszenie, żebym przybył, by być tu z wami. I teraz chciałbym podziękować tej miłej damie, tutaj, za jej pieśń, jaka ona była cudowna. Myślę, że to był pierwszy raz, gdy ja ją kiedykolwiek słyszałem żeby śpiewała. I potem, oczywiście, nasz Brat Mel Johnson, tutaj, prosiłem żeby zaśpiewał chociaż tę pieśń, *Pamiętaj Mnie*. I my to mamy w domu, a ja chcę ją nagrać od nowa.

<sup>6</sup> I ja myślę, że Billy Paul po prostu żyje tymi pieśniami. On je wkłada do tego... gdy oni są w biurze, i ciągle to puszcza ludziom z całego świata, którzy przychodzą i wychodzą. I możesz chodzić po całym biurze i możesz słyszeć Mela Johnsona, który tam całkiem często śpiewa, na taśmie. I wtedy, gdy ja się czuję trochę wyczerpany i zmęczony, schodzę tam i siadam gdzieś w

pokoju, i po prostu głos. . . wyciągam jeden z tych głośników i słucham tego ponownie.

<sup>7</sup> Więc my—my jesteśmy bardzo wdzięczni za tych fajnych śpiewaków. I myślę o tym czasie, gdy przekroczymy tę rzekę Jordan. Pragnę usłyszeć ten złoty głos Mela Johnsona, który się miesza z Einar'em Eckberg, i wieloma tymi wielkimi śpiewakami, którzy tę rzekę przekroczyli. Więc my oczekujemy na ten czas.

<sup>8</sup> Ja chciałbym tutaj podziękować mojemu dobremu przyjacielowi, doktorowi Lee Vayle, dawnemu baptystycznemu duchownemu, bardzo fajny uczony i wspaniały człowiek, który tu stał przede mną w tym tygodniu, i przyniósł tę usługę, tak jak on to robi, to było dla mnie wielką pomocą, tutaj, na tych spotkaniach.

<sup>9</sup> Kiedy my mamy te nabożeństwa, modlitwę za chorych, my to nazywamy: „nabożeństwami uzdrowieniowymi”, wiele razy, tylko ze względu na ludzi. Lecz, oczywiście, zdajemy sobie z tego sprawę, że my nie możemy ludzi uzdrowić, my się po prostu za ludzi modlimy.

<sup>10</sup> Ktoś powiedział, jakiś czas temu, powiedział: „Bracie Branham, czy ty uzdrowiłeś *tego-i-tego*?”

<sup>11</sup> Ja powiedziałem: „Ja nigdy w moim życiu nikogo nie uzdrowiłem. Ale ja miałem kilka bezpośrednich odpowiedzi na modlitwę, ponieważ Jezus to obiecał i ja w to wierzę”.

<sup>12</sup> Pamiętam ten wieczór, kiedy to—to zdjęcie tej wielkiej Istoty, Ducha Świętego; tego z księgi Wyjścia 13:22, chyba, albo 21, gdzie: „Słup Ognia będzie szedł przed wami, by was prowadzić na tej drodze”, i jak ten Słup Ognia, który był z Mojżeszem, On przed nimi poszedł.

<sup>13</sup> I wtedy, To zostało tu zmanifestowane, w Osobie zwanej Jezus, który był Synem Bożym. I potem On powiedział, że przyszedł od Boga i wrócił do Boga.

<sup>14</sup> Potem, gdy On powrócił, po wniebowstąpieniu, jakie to było wielkie dla Świętego Pawła, zanim on był Świętym Pawłem, został powalony. Więc on, będąc Żydem, on by tego w żadnym wypadku nie nazwał: „Panem”. „Panie, co Ty chcesz, żebym ja zrobił?” Widzicie? Ale on wiedział, że To był ten sam Słup Ognia, który szedł za jego ludem, albo prowadził jego lud. Ważnie dlatego on się do Tego odezwał: „Panie, co chcesz, żebym ja uczynił? I Kim Ty jesteś?”

I On rzekł: „Ja jestem Jezus”.

<sup>15</sup> I teraz, w tych ostatnich godzinach, widzimy, że To do nas wraca z powrotem. I tego wieczora, kiedy Ono zostało oficjalnie zrobione w Houston, Texas, to. . . Jakiś—jakiś brat, baptystyczny duchowny, dyskutował z doktorem Bosworth'em, prawdopodobnie wielu z was tam było, o Boskim uzdrowieniu,

i ja . . . powiedział, że ja jestem Boskim uzdrowicielem. Doktor Best to powiedział.

<sup>16</sup> Ja powiedziałem: „Jeśli głoszenie Ewangelii zbawienia i wiara, że Jezus uzdrowia chorych, ponieważ tak mówi Słowo; jeżeli to robiłoby ze mnie Boskiego uzdrowiciela, to uczyniłoby człowieka, który wierzy w zbawienie, Boskim zbawicielem, ponieważ to jest to samo Słowo, widzicie”. On jest Jehowa-Jireh i Jehowa-Rafa.

<sup>17</sup> Wszystkie Jego złożone, odkupieńcze, imiona były reprezentowane w Jezusie Chrystusie i one się tam ukazały, i opisały kim był Bóg. Gdzie te wielkie atrybuty Boga, zanim On jeszcze w ogóle był Bogiem, zanim było . . . Bóg jest obiektem czci. Zanim On się tym w ogóle stał, On i tak był Bogiem. On jest Wieczny i te atrybuty były w Nim. I one się po prostu pokazują, że był Ojcem i Synem, i—i Zbawicielem, oraz Uzdrowicielem. To są po prostu Boże atrybuty, które się ukazują. Więc my jesteśmy wdzięczni, że mamy przywilej cieszyć się tym fajnym czasem społeczności, oraz pewnością zbawienia, dzięki tym atrybutom Boga, Który jest Zbawicielem. Niech będzie chwała Jego Imieniu!

<sup>18</sup> Teraz chciałbym podziękować Bratu Vayle, zdolnemu człowiekowi, który te rzeczy wytłumaczył. Jak wszyscy wiedzą, ja nie jestem teologiem. Ja po prostu nie mam edukacji.

<sup>19</sup> Słyszałem tu tego milego brata, z Moody Bible, stanął, i ja pomyślałem: „Ludzie, życzyłbym sobie, żebym miał edukację tego chłopaka”. I ufam, że Bóg, dając mu tę wizję, użyje go.

<sup>20</sup> Gdy ja już się starzeję, kiedy tak idę tą drogą, to ci młodzi goście pójda i wezmą tę Ewangelię w potężniejszy sposób niż to jest teraz. Gdy pokolenia przechodzą i nieprzyjaciel się zbliża, Bóg dalej podnosi standard, wyżej, wyżej i wyżej, aż w końcu spotkamy się z Chrystusem. Właśnie Jego oczekujemy zobaczyć tak czy owak.

<sup>21</sup> Więc, pamiętajcie o tym tygodniu i o tych końcowych nabożeństwach. I każdy jest zaproszony, i nawet wszystkie denominacje.

<sup>22</sup> Więc mógłbym to powiedzieć, skoro mam tę okazję. Nigdy nie przyjmujcie tego do głowy, że ja jestem przeciwko tym ludziom. Ja tych ludzi kocham. To jest ten denominacyjny system, który łamie społeczność. To jest to . . . jadę teraz do Południowej Afryki, bo byłem zaproszony, po tym jak byłem tam ostatnim razem, ponieważ my tam mamy kilka oddziałów Mężów Biznesu Pełnej Ewangelii. I ja nie należę do żadnej organizacji, do niczego oprócz tych Mężów Biznesu Pełnej Ewangelii i mimo to, to nie jest organizacja; i kiedy się nią stanie, wtedy, oczywiście, ja będę musiał to opuścić, ponieważ ja . . . to jest organizacja. Organizm jest w porządku ale nie organizacja. Więc my . . .

<sup>23</sup> Te—te grupy w Afryce, na przykład po stronie wschodniej, to są ludzie anglojęzyczni i—i zielonoświątkowcy, zbory Boże. Po stronie zachodniej to jest afrykański, to są Burowie; i od Burów — niderlandzki, i oni mają to, co oni nazywają A.F. albo M., afrykański . . . apostołska misja Afryki.

<sup>24</sup> I tam ich są dwie grupy, dwa odłamy. Oni chrzczą chrztem w tróję, przez . . . Jedna z nich chrzci, ja myślę, trzy razy twarzą do przodu; raz za Ojca, raz za Syna i raz za Ducha Świętego, robiąc z Niego trzech bogów zamiast Jednego. I ta druga chrzci trzy razy do tyłu, w Imię Ojca, i raz w Syna, i w Ducha Świętego; chrzcząc trzy razy inaczej, raz w Ojca, raz w Syna, i raz w Ducha Świętego.

<sup>25</sup> Jedna z nich mówi: „Więc my jesteśmy ochrzczeni w Jego śmierć; i kiedy On zmarł, On się przechylił do przodu”.

<sup>26</sup> Ta druga powiedziała: „Kto kiedykolwiek pochował człowieka na twarzy? Chowa się go na plecach”. Więc oni tacy są.

<sup>27</sup> I każda z nich pisze do mnie listy i podpisuje je: „Bracie Branham, Afryka cię woła. Przyjeźdź natychmiast, ale czy mógłbyś głosić tę doktrynę?” Więc ja nie mogę pójść na coś takiego jak to. Widzicie? Ja nigdy . . .

<sup>28</sup> Ja zostałem ordynowany baptystycznym kaznodzieją misyjnym. I ja mam wielki respekt do moich braci, baptystów i—i ja ich kocham, ale podporządkowuję się darowi, który został posłany, nie do baptystów, nie do prezbiterian, lecz do kościoła. Ja muszę stać pomiędzy nimi, niezależny; nie niezależny od nich, lecz jako brat razem z nimi. Myślę, że to jest tak, jak z tą trzecią studnią, którą Jakub wykopał, jest miejsce dla nas wszystkich. I ja w to wierzę. Jest miejsce u tego Źródła dla każdego jednego z nas, dla—dla wszystkich, którzy chcą.

<sup>29</sup> Więc ja mam oczywiście, więc nie chciałbym ich nazwać: „przeciwnikami”, lecz ja mam ludzi, którzy nie akceptują tego Przesłania. Więc, cóż, nie mogę myśleć o nich surowo. Jezus miał to samo w Jego dniu, każdy inny to miał. I za każdym razem, odnośnie Bożego Przesłania, świat nigdy Tego nie przyjął. Lecz to nie tworzy ani odrobiny goryczy wobec tej osoby, albo tych ludzi, czy tej organizacji. Po prostu dalej jest tak samo. Ja jestem za to taki wdzięczny. To jest jeden z dowodów, który znam, że przeszedłem ze śmierci do Życia; nie ważne co ci bracia robią, ja dalej ich miłuję, widzicie. W moim sercu, ja ich miłuję, widzicie, ponieważ to jest miłość do moich braci, którą—którą Bóg włożył do mojego serca. I teraz, niech Pan błogosławi.

<sup>30</sup> I teraz, zanim zbliżymy się do Słowa, zamierzam poprosić mojego drogiego przyjaciela, młodego usługującego, który tam siedzi, tego—tego . . . On miał pewnego rodzaju kompleks. I on i jego żona kiedyś ciągle przychodzili do mojego domu, i on siadał w pobliżu, i nie rozmawiał. I on—on po prostu zadawał jedno pytanie: „Bracie Branham, jak myślisz, czy Pan powołał mnie do

usługi?” I ja widziałem ten potencjał w tym młodym człowieku, z fajnej, Biblijnej instytucji, lecz czegoś mu brakowało. Tak jak Mojżesz, z całym tym jego szkoleniem, on . . . to, czego brakowało Mojżeszowi, posiadał płonący krzak. To, czego brakowało Bratu Ruddell, to jest to, co posiadał płonący krzak, i pewnego dnia to zapłonęło. I ten brat ma tam kościół, myślę, że tuż poza granicami miasta Jeffersonville, prawdziwa, ciągła praca dla Pana, jeden z siostrzanych zborów naszej Świątyni.

<sup>31</sup> I ja bym chciał, żeby Brat Don Ruddell, widzę go tam, siedzącego z tyłu, by powstał na swoje nogi i zmówił modlitwę, żeby Duch Święty użył Słowa, tego poranka, w sposób, w jaki On chce tego użyć. Bracie Don, mógłbyś, gdy my schylamy nasze głowy. [Brat Don Ruddell modli się—wyd.] Tak, Panie. Amen.

<sup>32</sup> Zwróćmy się teraz do czytania Pisma, kiedy ja zmieniam to, co zamierzałem powiedzieć dzisiejszego poranka, miałem to na myśli, żeby to powiedzieć, po tym jak usłyszałem o tym *Głosie Mężów Biznesu*. Wiecie, ja osobiście miałem na ten temat pewien mały pomysł. I zwróćmy się do 10-go rozdziału Świętego Marka i zacznijmy od 17-tego wiersza, wierzę że to jest tak, jak ja to sobie tutaj zapisałem.

*I kiedy on wyszedł w drogę, przyszedł . . . przybiegł i uklęknął przed nim, oraz zapytał go, Dobry Mistrzu, co ja mam zrobić, by odziedziczyć życie wieczne?*

*I Jezus rzekł do niego: Dlaczego nazywasz mnie dobrym? Nikt nie jest dobry, tylko jeden, to jest Bóg.*

*Znasz przykazania: Nie cudzołóż, Nie zabijaj, Nie kradnij, Nie mów fałszywego świadectwa, Nie oszukuj, Czcij ojca swego i matkę swoją.*

*On zaś odpowiedział i rzekł do niego: Mistrzu, tego wszystkiego przestrzegalem od mojej młodości.*

*Wtedy Jezus spojrział na niego z miłością i rzekł do niego: Jednej rzeczy ci brakuje, idź swoją drogą i sprzedaj wszystko co masz, i rozdaj ubogim, i będziesz miał skarby w niebie: i przyjdź, weź swój krzyż, i naśladuj mnie.*

*I on był smutny z powodu tych słów, i odszedł zasmucony: miał bowiem wielką posiadłość.*

<sup>33</sup> Niech Pan doda Swoje błogosławieństwa do czytanego Słowa.

<sup>34</sup> Ja będę miał krótkie, coś w rodzaju krótkiego powiedzonka, które ja . . . wokół Mężów Biznesu Pełnej Ewangelii. Niektórzy z nich, tak jak my, usługujący, wiemy, oni mówili do mnie: „Więc ty jesteś kaznodzieją, co ty, co ty robisz pomiędzy tymi biznesmenami?”

Ja rzekłem: „Ja jestem biznesmenem”.

Oni powiedzieli: „W jakiego rodzaju biznesie jesteś?”

<sup>35</sup> I ja powiedziałem: „Zabezpieczenie na Życie Wieczne”.  
Widzicie, więc nie ubezpieczenie. Zabezpieczenie!

Błogosławiona pewność, Jezus jest mój!

Och, jaki przedsmak Boskiej chwały!

Dziedzic zbawienia, odkupiony przez Boga,  
Narodzony z Jego Ducha, obmyty w Jego Krwi.

<sup>36</sup> I ja chcę to zrobić, ponieważ to są biznesmeni, i biznesmeni lubią rozmawiać używając terminów biznesowych. I chciałbym przemówić do biznesmenów, a także do kobiet biznesu, które tutaj siedzą, chciałbym wziąć taki tekst, na początku, i nazwać to: *Inwestycje*.

<sup>37</sup> I prawie każdy człowiek biznesu jest zainteresowany dobrymi, zdrowymi inwestycjami. Jeżeli jesteś biznesmenem, to jest to, czym ty jesteś zainteresowany. I—i biznesmen zawsze rozgląda się za jakąś dobrą, zdrową inwestycją. Wiecie, to jest—to jest dobrą rzeczą, że my to robimy. Dzisiejszego poranka będę do was mówił o najlepszej inwestycji jaką znam. I chciałbym żebyście słuchali uważnie o: *Inwestycjach*.

<sup>38</sup> Więc to nie jest—to nie jest wcale dobra taktyka dla biznesmena, żeby ryzykować. Tak czy owak ryzykowanie to hazard, a hazard jest zły. My nie chcemy na niczym uprawiać hazardu, ponieważ to jest—to jest nie w porządku. Niektórzy z tych, tutaj: „bogatyh z dnia na dzień”, wiecie, jakiś broker czy ktoś, kto nawet nie ma zbyt dobrej reputacji, lecz on może zaprezentować coś, co brzmi tak dobrze, ty byś powiedział: „Och, ludzie”, i ty po prostu na to polecisz. I kiedy ty to zrobisz, pierwsza rzecz jakiej się dowiesz, to, że jesteś bankrutem. Lecz jeśli jakiś człowiek jest dobrym, rozsądnym biznesmenem, on musi najpierw próbować znaleźć biznes, który ma uznanie, starą firmę, na której można polegać.

<sup>39</sup> Więc, teraz, nie jest dobrą rzeczą dla biznesmena, żeby trzymał swoje pieniądze w kieszeni. Jeżeli ty nie... Jeżeli trzymasz swoje pieniądze w kieszeni, to nie przyniesie ci żadnego zysku. Ale ty musisz je wyciągnąć, sprawić, żeby one gdzieś pracowały. A więc uważaj co z nimi robisz.

<sup>40</sup> Więc ja myślę, że tak byśmy postępowali zgodnie z terminologią biznesu. Myślę, że to jest dobrą, logiczną rzeczą, że my w ten sposób o tym myślimy, o tym, o czym zamierzam mówić. Więc widzimy, że jeżeli ty... My mamy dzisiaj na świecie tak wiele skrótów i: „wzbogacić się z dnia na dzień”, i oni pojawiają się *tu i tam*.

<sup>41</sup> I ja właśnie miałem przyjaciela, którego nabrali, z oszczędnościami jego całego życia, na taką rzecz jak to, że ktoś mu powiedział: „Zainwestuj swoje pieniądze *tutaj*. To jest właśnie to. To jest to”. I ten człowiek patrzył na ten wymalowany obraz, jaki miał przed sobą, i zainwestował w to oszczędności

całego swojego—swojego życia, i stracił wszystko co miał, w krótkim czasie, w ciągu zaledwie kilku dni. I ta firma została zamknięta i oni sobie poszli. Więc człowiek jest największym głupcem jeżeli zrobi coś takiego jak to. Dobry, zdrowy myśliciel nie będzie robił biznesu na tego rodzaju warunkach, widzicie.

<sup>42</sup> Najpierw powinienes sprawdzić tę—tę—tę firmę, z którą będziesz miał do czynienia. I jeśli to nie jest dobra firma, nie ważne jaką oni ci oferują propozycję, ty byś tego nie zrobił. Jeżeli jesteś dobrym biznesmenem — nie zaryzykowałbyś w ten sposób oszczędnościami swojego życia, by w coś takiego zainwestować.

<sup>43</sup> I teraz, mówiąc to w podobieństwie, jest wiele tych religijnych rzeczy, które się pojawiają w tych ostatnich dniach, które się: „robi z dnia na dzień”. I dziś wieczorem jesteś jakimś—jakimś śpiewakiem w barze, a jutro głosisz Ewangelię. Ja nie wchodzę w takie rzeczy, jak to. Nie. Myślę, że ta osoba musi być najpierw wypróbowana.

<sup>44</sup> Myślę, że to jest właśnie tutaj, gdzie wiele z naszych zielonoświątkowych denominacji trochę zawodzi. Ponieważ my bierzemy kobietę, dziś wieczorem ona jest striptizerką gdzieś na, na estradzie, a następnego wieczora ona jest gdzieś tutaj i śpiewa, i wychodzi, ma pod ramieniem Biblię: „Pan powołał ją żeby głosiła”. Ja w to nie wątpię. To jest w porządku, lecz ja uważam, że ta kobieta powinna zostać najpierw wypróbowana. Tak jest. Niech ona zostanie sprawdzona, niech to nasionko trochę podrośnie, i zobaczymy jakiego rodzaju życie za tym jest.

<sup>45</sup> Ponieważ nawet ludzie, z którymi ona będzie przebywać, nie będą wierzyć jej świadectwu, ani jego świadectwu, ktokolwiek to może być, jeżeli oni ją widzą jednego wieczora, albo jego, jednego wieczora w barze, a następnego wieczora tam, na zewnątrz, z Ewangelią. Oni mówią: „Co to w ogóle jest za—za bujda?” Lecz jeśli ta kobieta przez jakiś czas żyje tego rodzaju życiem, w tym mieście, i przy tych ludziach, aż oni zobaczą, że w tej kobiecie jest jakaś zmiana, wtedy jej świadectwo będzie się wyróżniać. Do tego czasu lepiej by było, gdyby ona po prostu żyła tym życiem, dopóki się nie wykaże.

<sup>46</sup> Więc my nie chcemy tego: „wzbogacenia się z dnia na dzień”. To. . . I my nie chcemy ich trzymać, ponieważ, jeżeli trzymasz swoje pieniądze, ja mówię: „Złodzieje włamią się i ukradną je”.

<sup>47</sup> I jeśli masz w swoim sercu coś dla Boga, i ty tego nie wyrazisz, i tak dalej, i po prostu odkładasz to na później: „Więc, później, później”. I to małe pragnienie, które ty kiedyś miałeś, żeby służyć Bogu, zostanie od ciebie zabrane. Diabeł wejdzie i zabierze to, i wtedy ty nie będziesz miał pragnienia Mu służyć.

<sup>48</sup> Więc jeżeli ty masz najmniejsze pragnienie! Musi być coś, co ciebie nawet przyprowadziło na to śniadanie tego poranka. Coś jest. „Wiara przychodzi przez słuchanie, słuchanie Słowa”. I musi być jakieś pragnienie, albo by ciebie tu nie było. Więc nie

pozwól, żeby to pragnienie zeszło do jakiegoś małego: „przyłącz się”, albo „uściśnijcie dłonie”, albo „dajcie się pokropić”, czy czegoś tam takiego. Znajdźmy prawdziwą firmę, która jest uznana, coś, co jest—co jest naprawdę w porządku.

<sup>49</sup> Jakaś dobra firma, na której można polegać, która daje wysokie zyski, właśnie w taki sposób pragniesz dokonywać swoich inwestycji, to jest coś, co zasługuje na uwagę.

<sup>50</sup> I myślę, że właśnie dlatego pomyślałem o tym tego poranka, myślę, że to jest do tej grupy, to był ten młody, bogaty panicz, ten młody facet, o którym wiemy, że był nazywany bogatym paniczem. On bez wątpienia był młodym facetem, miał fajny charakter. On został wychowany w dobrym domu, być może w bardzo religijnym domu, ponieważ w taki sposób podszedł do Pana Jezusa.

Wiecie, Jezus mu powiedział: „Zachowuj przykazania”.

<sup>51</sup> I on rzekł: „Ja to zrobiłem. Ja je zachowywałem od mojej młodości. Ja to robiłem”. Widzicie, on miał dobre pochodzenie. To całkiem dużo znaczy, ponieważ normalnie, on prawdopodobnie nigdy nie zbliżyłby się do Jezusa.

<sup>52</sup> Ale w Jezusie musiało być coś, co przyciągnęło jego uwagę, coś innego niż to, do czego on był przyzwyczajony w swojej synagodze. Bo, widzicie, Jezus był inny.

<sup>53</sup> I tak samo ten młody facet tu właśnie zaświadczył, z Biblijnego Instytutu Moody’ego, tutaj; wspaniałe miejsce, bez żadnych wątpiwości. Ale, widzicie, pewnego dnia on znalazł coś, co, widzicie, co było inne i jemu—jemu została darowana okazja.

<sup>54</sup> I temu młodemu mężczyźnie została darowana okazja, żeby zainwestować. Będąc biznesmenem, takim, jakim on był, paniczem, oczywiście, on miał wielkie posiadłości. I Jezus wiedział, że w tym młodym człowieku był wielki potencjał, ponieważ Biblia mówi: „On spojrział na niego z miłością”. On musiał być miłego rodzaju człowiekiem, z miłym charakterem, i jego postawa była pełna godności.

<sup>55</sup> On nigdy nie wyleciał i nie powiedział, jak jakiś młody Ricky by dzisiaj powiedział: „Hej, Ty! Chodź tu Kaznodziejo!” To nie było jego podejście.

<sup>56</sup> On podszedł i powiedział: „Dobry Mistrzu”. Widzicie? „Mistrzu, albo Nauczycielu, co mam uczynić, żeby mieć Życie wieczne?” Więc, widzicie, on znalazł w Jezusie; mimo, że on zachowywał przykazania, mimo, że on był lojalny wobec swojej synagogi, i wobec tej sprawy, lecz mimo to, on znalazł w Jezusie coś, co dawało Życie.

<sup>57</sup> Więc zakon nie ma w sobie żadnego Życia, wcale. Życie... Zakon, przepraszam, zakon jest tylko policjantem, który wskazuje ci twoje grzechy, lecz on nie ma łaski, żeby przebaczyć



twój grzech. On ci tylko pokazuje i mówi ci, że jesteś grzesznikiem.

<sup>58</sup> I on został tak powykręcany, że został przeniesiony do chrześcijaństwa, po prostu forma, po prostu mówią, że powinniśmy zrobić jakąś—jakąś—jakąś deklarację wyznań wiary albo zakonów, wewnętrznych przepisów chrześcijaństwa. I—i my byliśmy bardzo zdolni, jako intelektualne istoty, zaprezentować to światu. Ale, widzicie, widzimy, że oni tego nie przyjmują tak jak powinni, ponieważ to nie ma w sobie Życia. Widzicie, my, my musimy znaleźć coś, co... Każdy człowiek zerka stamtąd poza kurtynę, gdzieś dalej, skąd on przyszedł, i wie, że któregoś dnia on będzie musiał wrócić. Każdy chce to zobaczyć, pragnie wiedzieć co jest poza tym.

<sup>59</sup> Bardzo piękny obraz. Jezus powiedział: „Gdy duch nieczysty wyjdzie z człowieka”. Czy zauważyliście, że On nie powiedział: „Gdy on zostanie z człowieka wyrzucony”? Ale kiedy on wyjdzie z własnej woli: „Gdy duch nieczysty wyjdzie z człowieka, i wraca do tego człowieka z powrotem, i widzi, że dom, w którym mieszkał, został uprzątnięty, przyozdobiony, on wtedy idzie i bierze siedem innych diabłów, demonów, nieczystych duchów, i wchodzi do tego człowieka, i ostatni stan tego człowieka jest siedem razy gorszy niż był na początku”. Czy zauważyliście, że diabeł wyszedł z własnej woli, i z własnej woli wrócił? Więc gdyby ten dom był już zajęty, kiedy on wrócił, on by nie był w stanie wejść. Ale, widzicie, on po prostu zobaczył, że on jest oczyszczony i przyozdobiony.

<sup>60</sup> To jest bardzo piękny obraz moralizatora, tak jakbyśmy pomyśleli dzisiaj o człowieku, który jest jakimś—jakimś... usiłuje myśleć, że idzie do Nieba, tylko dlatego, że przestał uprawiać hazard, albo może przestał chodzić z kobietą, która nie była jego żoną, lub przestał pić, w Nowy Rok, odwrócił nową kartę i przyłączył się do kościoła. Widzicie? Widzicie, on nie, on tak naprawdę nie jest nawrócony. On jest po prostu moralistą. I diabeł używa moralistów, żeby—żeby po prostu chodzili i—i reprezentowali to w głupi sposób, gdy, tak naprawdę, nie ma tam prawdziwej mocy żyjącego Chrystusa. Widzicie oni—oni...

<sup>61</sup> Świat chce zobaczyć Chrystusa. Jezus powiedział: „Ja jestem Winoroślą, wy jesteście gałązkami”. A gałązka świadczy o Winorośli, ponieważ ona pobiera swoją energię i Życie z tej Winorośli. Więc tą pierwszą Winoroślą, pierwszą gałązką, która wyszła z tej Winorośli, ona, oni na podstawie tej gałązki napisali Księgę Dziejów. Widzimy w jaki sposób Duch Święty postępował w tym pierwszym kościele, w kościele pięćdziesiątnicy. I w takim razie my—my wierzymy, że jeśli ta oryginalna Winorośl kiedykolwiek wypuści jeszcze jedną gałąź, oni na podstawie tego napiszą kolejną Księgę Dziejów, ponieważ to jest to samo Życie, które jest w tej Winorośli.

62 I jeśli ta pierwsza gałąź wypuściła kiść winogron, i my tutaj wtedy mamy pełno takich, które mają arbuzy, które na tym rosną, czy dynie albo ogórki, my wiemy, że to nie jest to—to życie, które jest w tej winorośli.

63 Dlatego myślę, że nawet tam, gdzie my byśmy się nazwali: „zielonoświątkowcami”, to przestało reprezentować tę—tę prawdziwą rzecz, którą Chrystus dla nas ustanowił, żeby reprezentowała Ducha Świętego i Życie Ducha. Widzicie, my nieraz reprezentujemy uczucia i my reprezentujemy radość, i—i to jest dobre, lecz w tym jest coś więcej niż to. Razem z tym przychodzi owoc, którego głodny człowiek szuka, ten owoc Ducha, i to jest cecha, która była w Jezusie.

64 Ponieważ Jezus nie był tylko zwykłym człowiekiem. Jezus był Bogiem. On nie był niczym mniejszym, niż Bogiem. Nie tylko Prorokiem, chociaż On był Prorokiem; On był Bogiem—Prorokiem. On był tym—tym mieszkaniem, w którym cały Bóg mieszkał. „W Nim była cieleśnie pełnia Boskości”.

65 Bóg zstąpił, by stać się człowiekiem, by umrzeć. Bóg nie mógł umrzeć jako Duch, ponieważ On—On nie mógł umrzeć. On jest Wieczny i On nie mógł umrzeć. Lecz Bóg mógł doprowadzić Siebie do takiego stanu, że mógł odczuwać ból i On mógł czuć, i cierpieć. Bóg nie mógł cierpieć jako Wieczny Duch. Lecz kiedy On stał się Człowiekiem, On mógł cierpieć i czuć ten—ten ból, i te pokuszenia, przez które człowiek przechodził, jak Adam i Ewa w ogrodzie Eden, i każdy jeden od tego czasu.

66 On musiał się tym stać, żeby wypełnić Swój Własny zakon, by wziąć na Siebie Swój Własny zakon. On nie mógł być drugą osobą. On nie mógł być trzecią osobą. On nie mógł być niczym innym, niż tą Osobą. Widzicie? Musiał być.

67 Gdybym miał władzę, żeby...to zgromadzenie tego poranka, w tej samej mierze, jak On ma na ziemi, i ja bym powiedział: „Jeśli ktokolwiek spojrzy na ten słupek — musi umrzeć”. I ta młoda katoliczka, która tu siedzi, spojrzalaby na ten słupek. Więc ja bym powiedział: „Więc, tak czy owak, ona jest po prostu nowa pomiędzy nimi, niech ona umrze taką śmiercią”? Lecz mi—mi jest szkoda tej—tej pani. Ja bym powiedział: „Więc niech ten mężczyzna, tutaj, umrze zamiast niej”? Nie, to by nie było w porządku. Więc ja bym powiedział: „Mój syn, Billy Paul, pozwolę, że Billy Paul umrze zamiast niej”? To dalej nie jest sprawiedliwe. Bo to cierpienie spada na kogoś innego, a mnie pozostawia odizolowanego od tego. Ale jedyny sposób, w jaki mogę być sprawiedliwy, tak jak Bóg jest sprawiedliwy, byłby, żebym zajął jej miejsce. Ja muszę zająć jej miejsce.

68 Dlatego Bóg musiał zostać zmanifestowany w ciele, po to, by cierpieć śmierć, jedyny sposób, w jaki On mógł umrzeć i On przez to przyniósł odkupienie. I ten młody człowiek zobaczył w Jezusie coś więcej niż to, co miały przykazania.

<sup>69</sup> Więc ja sobie z tego zdaję sprawę, panowie, być może nie w tej wierze, którą my usiłujemy reprezentować, nie... My jesteśmy kiepskimi reprezentantami tego, co usiłujemy powiedzieć; ja jestem, osobiście, z pochyloną głową i sercem. To—to Przesłanie, które zostało mi dane dla kościoła w tym dniu, ja jestem kiepskim reprezentantem tego. I moje życie, chociaż ja usiłuję robić to, co jest właściwe, ja mam swoje wzloty i upadki. Lecz ja was nie proszę, żebyście patrzyli na to czym ja jestem, czym ja jestem. Patrzcie na to co ja mówię, o Kim ja mówię, to jest Pan Jezus, w Nim jest zbawienie.

<sup>70</sup> I ten młody facet to widział, że ten Człowiek na pewno miał w Sobie Boga. On—On mógł zajrzeć do ludzkich serc i widzieć co było złe, i mógł im o tym powiedzieć; mógł wzbudzić zmarłych po tym jak oni umarli. Więc on wiedział, że zakon nie robił nic takiego jak to, on wiedział, że jego własny kościół nie czynił takich cudów jak te, mimo to był świadomy, że Bóg Abrahama, Izaaka i Jakuba był żywy; On nie mógł umrzeć. Ale on widział wszystko, czym Bóg był w tym Człowieku, zwanym Jezusem, i jego serce było głodne.

<sup>71</sup> I on to wiedział, a jednak chciał być członkiem kościoła, fajnym członkiem kościoła, być może jego ojciec był jednym z wielkich zarządców, lub jednym z wielkich kierowników, czy kimś w zarządzie. I ten chłopak został w tym zakonie wychowany i on go zachowywał, z szacunkiem, i respektował go. Jednak tam, w środku, tam było coś, co tęskniło, by—by znaleźć coś więcej.

<sup>72</sup> Ufam, że to jest w sercu każdego mężczyzny i każdej kobiety tutaj, tego poranka, żeby znaleźć coś, co jest prawdziwe. Pamiętaj, nie możesz wrócić i dokonać kolejnej próby. Ty musisz to zrobić teraz. „W którąkolwiek stronę drzewo się pochyła, to jest ta strona, na którą ono się przewróci”. Ja . . .

<sup>73</sup> Nie ma miejsca Pisma na pokutę w przyszłym życiu. To jest, to jest twój czas, teraz. Nie ważne jakie to się dzisiaj staje popularne, i jakiś—jakiś czyściec, gdzieś, nie ma nic takiego, nie ma w Biblii takiej rzeczy. To było napisane w jednej z tych ksiąg, Machabejskiej, czy w jakiejś innej, ale to nie zostało do Tego dodane. I, patrzcie, w tej jednej Księdze jest wspomniany czyściec, lecz w pozostałych częściach Biblii on nigdzie nie został wspomniany. I tak czy owak, Jezus, mówiąc o tym samym, młodym człowieku, kiedy on umarł, On rzekł: „Jest głęboka przepaść, której żaden człowiek nigdy nie przekroczył i nigdy, po śmierci, nie przekroczy”. Widzicie? I to załatwia sprawę, gdy Jezus tak powiedział.

<sup>74</sup> Więc my w tym widzimy, że ten głód tego, żeby stać się partnerem, albo nie partnerem, lecz źródło Życia, które istniało w Chrystusie, ten młody facet chciał być częścią tego, Jezus był tam właśnie po to, żeby to dać, to nowe Narodzenie. Widzicie?

<sup>75</sup> To jest to, co my mamy dzisiaj, okazja przyjęcia nowego Narodzenia, żebyśmy stali się częścią Boga, widzicie, synami i córkami Boga. Rozumiecie?

<sup>76</sup> Zauważcie, tak samo jak grzech. Kościół dawno zapomniał o swoim miejscu; denominacja, przez to, że ślepo odchodzą od Tego, bo ślepy prowadzi ślepego. Zobaczcie, gdybym ja miał jedną kroplę czarnego atramentu w moim piórze, tutaj, i miałbym miskę pełną wybielacza, albo—albo wannę, która tam stoi, pełną wybielacza, którego kobiety używają. Więc to był zwykle ten wybielacz. . .

<sup>77</sup> Więc, kiedy miałem coś na mojej koszuli, kiedy byłem jeszcze małym chłopcem, mama zwykle używała trochę ropy naftowej, albo trochę terpentyny, czy—czy czegoś, i nalewała na to, i próbowała usunąć kolor tej plamy. Ona to tylko rozmasowała, ale to wszystko nie było w jednym miejscu. Lecz oni teraz wyprodukowali coś, zwanego wybielaczem. I, ludzie, ten wybielacz pozbędzie się tej plamy od razu.

<sup>78</sup> Więc było takie Boże prawo pod krwią baranka, które nie zabierało grzechu, ono go tylko rozsiewało. I kiedy człowiek zgrzeszył, on przechodził przez tę wielką otchłań, kiedy on zgrzeszył, odchodził, on sam siebie oddzielał od Boga, nie pozostawiając sobie drogi powrotnej. Lecz Bóg, w czulej łasce, zaakceptował za niego substytut i ten substytut trwał tysiące lat; ale to nie zabierało grzechu, to tylko grzech przykrywało. Lecz kiedy, nie wyprodukowany. . .

<sup>79</sup> Lecz Bóg, w Swojej twórczej mocy, stworzył komórkę Krwi bez seksualnego pragnienia, w łonie dziewicy; która nie tylko zakrywa grzech, ona omija grzech. Ona—ona zabiera go tak daleko, że nie ma go już więcej w Bożym umyśle. Ona nie tworzy mostu ponad tą otchłanią, lecz ona usuwa tę otchłań. Ta. . . Kropla, ta mała kropla atramentu wpuszczona do butelki z wybielaczem albo cokolwiek to może być, ty już nigdy nie znajdziesz tego koloru.

<sup>80</sup> Skąd ten kolor przyszedł? Więc my to widzimy w tworzeniu kolorów. Ja nie wiem. Ja nie jestem chemikiem. Ale ja tylko mówię, gdyby był tutaj jakiś chemik, siedziałby tu, ty byś pomyślał, że ja jestem niezrównoważony umysłowo, albo nie wiem o czym mówię, gdybym używał tych terminów. Lecz tylko żebyście wiedzieli co mam na myśli, powiedzmy teraz, że kolor, więc, na początku, my byśmy powiedzieli, że on pochodzi, to jest pewnego rodzaju kwas. Więc potem, skąd ten kwas pochodzi? Wróćmy z powrotem do tego i powiedzmy, więc to był pewien rodzaj kwasu, połączony z innym rodzajem kwasu, żeby stworzyć jakiś kolor.

<sup>81</sup> Więc jest tylko jeden oryginalny kolor i to jest biały. My wszyscy wiemy, że te inne są jego wypaczeniem. Nie ma żadnego koloru oprócz białego; to jest jedyny prawdziwy kolor, jaki jest.

<sup>82</sup> Teraz, teraz widzimy, że ta chemia, wrócimy do tego za moment, i my widzimy, że być może, mówią, że to przechodzi do atomów. Więc, my byśmy powiedzieli, atom B-jeden razy atom BC, razy cztery, tworzy czarny. Gdyby to był atom B-osiem, wyszedłby różowy. I potem molekula razy molekula, razy *taki-a-taki*, – wychodzi czarny.

<sup>83</sup> Więc to pokazuje, że jest za tym jakaś inteligencja, która doprowadziła to do czarnego. I wtedy, jeśli przeniesiemy to poza to, i poza to, to, jak długo to jest stworzeniem, to musi pochodzić od stwórcy. Nie może być stworzenia bez stwórcy. Więc my widzimy, że to przychodzi i każdy kolor jest wypaczeniem.

<sup>84</sup> I wszystko poza tym czystym, niesfałszowanym synem Bożym, jest wypaczeniem. I co jest grzechem? To jest—to jest wypaczona sprawiedliwość. Czym jest cudzołóstwo? To jest akt, wyznaczony przez Boga, żeby—żeby po prostu napępiać ziemię, który został wypaczony. Czym jest—czym jest kłamstwo? To źle przedstawiona prawda. Więc, widzicie, ta cała rzecz, teraz, jest—jest wypaczeniem.

<sup>85</sup> I tym oryginalnym kolorem jest biały. My to musimy doprowadzić z powrotem do białego, lecz to jest czarne. To jest gdzieś wypaczone. Lecz kiedy to do tego kapnęło, ten atrament kapnął do tego—tego wybielacza, on to całkowicie odsyła z powrotem, i to jest białe, tak samo jak wybielacz. Już nigdy więcej tego nie znajdziecie. To się skończyło na zawsze.

<sup>86</sup> Więc wszystkie wasze emocje, tak jak my, zielonoświątkowcy, lubimy skakać i krzyżeć. Ja lubię. Ja wierzę, że to jest w porządku. My lubimy mówić na językach. Ja wierzę, że to jest Boży dar. Diabeł może podrobić wszystko, co wy możecie w tym zakresie wyprodukować, lecz zauważcie, to wtedy pokazuje, że coś jest nie tak, Życie Chrystusa nie płynie przez kościół w taki sposób w jaki powinno. Ciało, Oblubienica, nie przechodzi przez to tak jak powinna, więc w końcu, to się gdzieś zatkało.

<sup>87</sup> Zauważcie, gdy one, wasze grzechy, są wyznane i wasze grzechy zostały wrzucone do wybielacza, Krwi Syna Bożego, ona tak gładzi grzech, że on jest—on jest wrzucony do Morza Bożego Zapomnienia i nigdy więcej nie może zostać przypomniany w Jego obliczu. Więc, czym to czyni człowieka? Synem Bożym. Bóg nie pamięta ciebie jako grzesznika. Ty jesteś synem, ty jesteś córką, grzech nie może być w ogóle przypomniany. Bóg wrzuca go do Morza Zapomnienia, do tego wybielacza. Krew Chrystusa, która została za ciebie przelana, jest Morzem Zapomnienia. I dlatego, wtedy, ty i Bóg, to Ojciec i syn, przez łaskę Jezusa Chrystusa; nie przez coś, co ty zrobiłeś, ale przez Jego łaskę. Jesteście synami i córkami Boga, i uczestnikami Jego błogosławieństw, i Jego mocy, i Jego Życia. Jego Życie jest w

tobie, ponieważ jesteś synem Bożym. Och, gdyby kościół mógł, gdybyśmy tylko my to mogli reprezentować!

<sup>88</sup> Nic dziwnego, że Jezus powiedział: „Jeżeli wy pozostaniecie we Mnie i Moje Słowo w was, proście o co chcecie”. Widzicie? „Dzieła, które Ja czynię”, Jan 14:12, „ten, kto wierzy, wyznał i wierzy we Mnie, widzicie, dzieła, które Ja czynię, on również czynić będzie”. Ponieważ Bóg jest w tym—tym wierzącym tak samo jak był w Chrystusie. Nie w takiej pełni, w jakiej On był w Chrystusie, lecz On jest w tobie dokładnie taki, jaki był, ponieważ ty jesteś synem Bożym przez Jezusa Chrystusa.

<sup>89</sup> Och, jakże ten młody człowiek, z jego kościelnym życiem, był w stanie zobaczyć, że w Panu Jezusie coś było. I on się spotkał z tym problemem w przyjsciu do Jezusa, do tego, to było sprzeczne z jego kościołem. Lecz on miał odwagę, on miał—on miał w sobie to coś, co chciało się dowiedzieć, głód, i on przyszedł do Pana Jezusa.

<sup>90</sup> I ten młody facet, ja o nim myślę, gdy była mu dana ta okazja, żeby dokonać tej inwestycji, on nie był zainteresowany taką inwestycją. To by było w porządku, gdyby on mógł dalej żyć ze swoimi przyjaciółmi i dalej żyć w tych rzeczach, które robił, i wejść w to, a jednak nie chciał się poddać.

<sup>91</sup> Więc widzimy, że właśnie tutaj jest dzisiaj wielki problem, to jest, kościół zna Pismo. Tutaj, ta instytucja, z której ten młody facet właśnie wyszedł, i ci, ten brat baptysta tutaj siedzi, oni znają Słowo. Oni—oni—oni są studentami Słowa. A mimo to, gdyby oni... Oni mówią: „Więc my w to wierzymy, my to akceptujemy”.

<sup>92</sup> To jest tak jak butelka z lekiem, lekarstwo. Widzicie, nie moralne lekarstwo; ono reprodukuje Życie Chrystusa. Widzicie? Jeśli przyjmujesz Ewangelię, to stajesz się częścią Ewangelii. I jeśli ty stajesz się tego częścią, jak Piotr, Jakub i Jan, i oni to zrobili w Pięćdziesiątnicy, twoje życie jest kolejną, żywą Księgą Dziejów. Nie ma od tego odwołania. Jezus powiedział w Marka 16: „Te znaki będą towarzyszyć tym, którzy wierzą”. Lecz ludzie będą się uczyć, i oni pójdą do seminariów i szkół, żeby się tego uczyć, lecz oni sami nic z tego nie chcą, a mimo to myślą, że to mają. Tak. Oni myślą, że oni to mają, ale uczynki mówią głośniejsz niż te wszystkie słowa. Widzisz, twoje—twoje życie to udowadnia, kim jesteś.

<sup>93</sup> I ten facet nie był czymś takim zainteresowany. Mimo, że ta wielka inwestycja nie była tylko czymś takim z dnia na dzień, to nie było coś takiego, że Jezus go poprosił: „Chodź, wskakuj szybko do tego”. Jezus był dokładnie zidentyfikowanym Synem Bożym.

<sup>94</sup> Jak mógł człowiek podejść do grobu, gdzie leżał martwy człowiek, i powiedzieć: „Łazarzu, wyjdź”, jeżeli nie był Bogiem?

<sup>95</sup> Jak mógł człowiek stanąć na statku, gdy dziesięć tysięcy morskich diabłów przysięgło, że Go utopia, Jego i Jego uczniów, tej nocy, i mógł postawić Swoją nogę na gejtawie, w tej łodzi, spojrzeć do góry i powiedzieć: „Spokój, ucisz się”, i wiatry i fale posłuchały Go?

<sup>96</sup> Jak mógł człowiek spojrzeć do ludzkiego serca i powiedzieć: „Ty zrobiłeś *to-i-to* i *to-i-to*”? To musiał być Bóg.

<sup>97</sup> To zostało całkowicie potwierdzone. I on nie został poproszony tylko żeby zainwestował w coś, co, po prostu w jakąś—jakąś mityczną myśl, lub w jakiś kult. To, w co on miał zainwestować, zostało całkowicie zidentyfikowane.

<sup>98</sup> On mógł powiedzieć: „Więc ja nic o tym nie wiem”. Ale, widzicie, on nazwał Go: „Dobrym Mistrzem”. I on wiedział, że coś było, lecz mimo to, on nie był gotowy, by wziąć to lekarstwo, ponieważ Jezus go poprosił, żeby on coś zrobił.

<sup>99</sup> I to jest to, co dzisiaj ludzi zatrzymuje, to, że oni... Oni wierzą, że Bóg istnieje. Nie ma człowieka ze zdrową inteligencją, który by nie wiedział, że Bóg istnieje, ponieważ, jeżeli on nie rozpoznaje Boga, Biblia wyraźnie mówi, że z jego umysłem coś jest nie w porządku. On jest głupcem, widzicie. Biblia mówi: „Głupiec powiedział w swoim sercu, ‘Nie ma Boga.’” Lecz teraz on wierzy, że Bóg istnieje, ale on nie chce się oddzielić w dokładnie taki sam sposób, jak Jezus prosił tego młodego mężczyznę, młodego biznesmena, żeby dokonał swojej inwestycji.

<sup>100</sup> On zobaczył w Jezusie Coś, czego inni ludzie nigdy nie mieli. On zobaczył, że było Coś, co Jezus miał, czego ci kapłani nie mieli. On zobaczył Coś, czego ci rabini, nauczyciele, nikt z nich Tego nie miał. Lecz on rozpoznał To w Jezusie i rozpoznał, że To był Bóg. Lecz on pomyślał: „Więc, pójdę zobaczyć czy będę mógł tam wejść i nie będę musiał tego wszystkiego robić”. Lecz on zobaczył, że istnieje tylko jedna Droga, żeby tam przyjść.

<sup>101</sup> I to jest to, czego świat musi się dzisiaj nauczyć, i Chrystus jest tą Droga; nie kościół, nie przynależność, denominacja, jakkolwiek dobre one mogą być, ja pod tym względem nie mam nic przeciwko nim. Lecz mimo to, ty musisz zdać sobie z tego sprawę, że tu chodzi o Chrystusa, nowe Narodzenie.

<sup>102</sup> Mężowie, wy biznesmeni tego miasta, ja nie potępiam waszych kościołów, gdy tu siedzicie. My doceniamy to, że wy tu jesteście. Lecz ja usiłuję sprzedać wam zabezpieczenie, tego poranka. Ja wam tego nie usiłuję sprzedać; ja jestem tego reprezentantem, tej firmy, i ja—ja—ja pragnę wam powiedzieć, że ta polisa jest za darmo. Widzicie? I ona została, ona jest dziś na ziemi dobrze zidentyfikowana, że Jezus Chrystus jest ten sam wczoraj, dzisiaj i na zawsze, przez te same Jego dzieła, te same Jego znaki, tą samą Jego Ewangelię, to samo Boże Słowo. On jest doskonale zidentyfikowany, tak samo jak to było wtedy.

103 Więc wy tu jesteście, tego poranka, z jakiegoś powodu. Widzicie? Dlaczego, dlaczego wy tu jesteście, tak czy owak? Jest taki mały dzwoneczek, który wam to mówi. Więc ja nie mówię opuście wasz kościół. Ty wrócisz do kościoła jako lepsza osoba niż ta, którą byłeś, gdy go opuszczałeś, i będziesz światłem, które zostało postawione na wzgórzu, świeczką, która została zapalona i nie została przykryta koszem. Ty będziesz miał Życie Wieczne.

104 Więc my widzimy, to stawia człowieka z powrotem na tym miejscu, gdzie ludzie są dzisiaj. Biblia tu mówi. . . Ja mam tu zapisane miejsce Pisma, do którego chciałbym się odnieść. Jezus powiedział w 3-cim rozdziale Objawienia, że ten—ten laodycejski kościół, laodycejski kościół, jest ostatnim wielkim kościołem. I my wszyscy wierzymy, że żyjemy w czasie końca, i to jest ostatni wiek kościoła. Więc porównajmy ten wiek kościoła z tym młodym, bogatym paniczem. Porównajmy ich.

105 Więc, czy Jezus nie powiedział: „Kościół laodycejski był bogaty, wzbogacił się, niczego nie potrzebował”? [Zgromadzenie mówi: „Amen”—wyd.] Czy to nie jest stan kościoła dzisiaj? [„Amen”.] A mimo to Chrystus odsłaniał Się przez trzy wieki kościoła, przez Lutra, przez Wesleya i przez wiek zielonoświątkowy; odsłonił Się w. . . w Swoim Słowie, przez usprawiedliwienie, uświęcenie i chrzest Duchem Świętym (przywrócenie darów), i teraz Jego Własna, osobista, tożsamość pomiędzy nimi. Widzicie, usiłuje. . . I ty, młody, bogaty paniczu, biznesmenie z Chicago, tego poranka, widzisz?

106 Laodycea! Widzimy, że wszystkie te inne wieki kościoła, Jezus był ciągle w kościele. Ale, w Laodycejskim Wieku, On był na zewnątrz, pukał, próbując dostać się do środka. I to jest ten wiek, w którym manifestacja Chrystusa przyszła tak doskonale, na obraz Chrystusa, w Jego Kościele, aż kościoły (tak jak ten brat niedawno powiedział) zamykają drzwi. A jednak On stoi z miłością, puka: „Jeżeli jakiś człowiek łaknie albo pragnie”. [Brat Branham puka—wyd.] Rozumiecie? [Zgromadzenie mówi: „Amen”.] My oczekujemy zamkniętych drzwi, to jest Wiek Laodycejski. Biblia mówi, że to będzie w taki sposób.

107 I teraz, jeżeli twoja—jeżeli twoja denominacja zamknęła drzwi dla takiego Przesłania i takiego Pośłańca! Nie mnie; ja jestem waszym bratem, współsługą razem z wami. Lecz tym Pośłańcem jest Duch Święty, wyrażający Samego Siebie przez ludzkie istoty, przez Kościół, który Chrystus uświęcił właśnie w tym celu.

108 I teraz wam dana jest okazja, aby dokonać inwestycji w to Życie Wieczne. Twój biznes może być właściwy i wielki, lecz żaden biznes nie jest większy niż zbawienie twojego własnego życia. Widzisz? Masz okazję.



109 Więc może twój kościół umieścił Go na zewnątrz, lecz jako ogół. Ale Jezus nigdy nie przyszedł tylko do kościoła, po prostu jakiejś, pewnej grupy. On przychodzi do indywidualnych osób. „Wy przyjmiecie Ducha Świętego”, osoby indywidualne. Więc to jest to, po co On przyszedł.

110 Więc my widzimy, że temu Laodycejskiemu Wiekowi Kościoła została darowana ta sama okazja, żeby zainwestować w tę samą Osobę, którą ten bogaty, młody panicz stanowczo odrzucił. I tak samo ten Laodycejski Wiek Kościoła odrzuca To stanowczo, umieszcza Go na zewnątrz. Oni kochają . . .

111 Co ten młody panicz, co—co on powiedział? „On odszedł zasmucony, ponieważ on miał wielki majątek”. To była—to była wielka okazja, lecz on był tak bogaty, że on—on czuł, iż to by zrujnowało jego bogactwo.

112 Zastanawiam się czy popularność jaką człowiek ma w Kiwanis, albo—albo w loży, czy może jego popularność w kościele, nawet jako pastora, byłaby w tej denominacji tak wielką rzeczą, że ty byś odszedł od tej samej okazji i chłodno ją odrzucił, ponieważ ona by—ona by zniszczyła twoje dziedzictwo w kościele. Zastanawiam się czy twoje—czy twoje stanowisko w zarządzie zboru, organizacji, jest dla ciebie dziś rano wystarczająco wielkie, żebyś się odwrócił od Tego, niektórzy z was, mężczyźni, którzy należycie do kościołów i siedzicie tu dziś rano, jako biznesmeni? Pomyślcie o tym.

113 Temu młodemu, bogatemu paniczowi było to dane, i on to odrzucił, a Chrystus odwraca się i mówi do tego wieku kościoła, czy wy zrobicie to samo w tych ostatecznych dniach. Więc teraz to jest w Chicago, że macie przed sobą podjęcie decyzji. Czas się kończy. Musicie to zrobić natychmiast. Podejmij swoją decyzję dla Chrystusa, żeby narodzić się z Jego Ducha.

114 Teraz, teraz widzimy, że ten bogaty człowiek zrobił to dlatego, że on miłował ten świat. On miłował swoją społeczność w organizacji bardziej niż miłował społeczność z Panem Jezusem.

115 Wielu z nich dziś rano mówi: „Więc ja bym był uważany za jednego z was, zielonoświątkowcy, ja bym był uważany za świętego pijaka, gdybym coś takiego zrobił”.

116 Więc, tak czy owak, gdzie jest twój skarb? Czy on jest w twoim kościele? Czy on jest w twoim biznesie? Albo czy on jest w Niebie? „Ponieważ tam, gdzie jest skarb twój, tam będzie też serce twoje”. Więc dlaczego by nie zainwestować tego poranka w Życie? Twój biznes pewnego dnia obróci się w proch.

117 Ja nie znam tego brata, który prorokował, raczej tych braci, o tej burzy, tak może być. Lecz ja wam mówię jedną rzecz, ja to wiem, Biblia mówi, że ta ziemia zostanie spalona. I Chicago nigdy nie miało takiego pożaru, jaki będzie miało pewnego dnia.

I Bóg, sprawiedliwy Bóg, nie może—nie może pozwolić, żeby Chicago uciekło przed Bożym gniewem.

<sup>118</sup> Tak jak to ujął pewien przyjaciel, Jack Moore to powiedział: „Jeżeli Bóg pozwoli, żeby temu pokoleniu uszło na sucho odrzucenie Ewangelii i czynienie tych rzeczy, które oni czynią, i życie w tego rodzaju grzechu, w jakim oni żyją, niemoralność i tak dalej, więc, On byłby zobowiązany wzbudzić Sodomę i Gomorę, i przeprosić za to, że je spalił”.

<sup>119</sup> Więc oni odtrącili, oni Tego unikali, i oni patrzyli Chrystusowi w twarz. To, ten ruch Chrystusa nigdy nie był wielką, ogólnoswiatową rzeczą. To jest pokora. Więc On był na świecie w dniach Swojej usługi i może nawet jedna trzecia Żydów w Palestynie nigdy się o Nim nic nie dowiedziała, a On odszedł. Widzicie? Widzicie? I oni—oni nigdy nie wiedzą, aż jest za późno.

<sup>120</sup> Ale pomyślmy, tego poranka, że to jest wyjątkowy dzień, który jest dany nam, jako ludziom biznesu, żeby zainwestować w Jezusa Chrystusa; oddać to, być gotowym, i po prostu zostawić wszystko, co jest, co jest drogie w tym świecie, żebyśmy mogli znaleźć skarby w Niebie. Tak jak Jezus mu powiedział: „I chodź, naśladuj Mnie, weź swój krzyż”.

<sup>121</sup> Nie, weź swoją popularność, gdzie wszyscy mówią: „Pewnie, doktorze, wejdz. To jest taka wielka rzecz, że mamy tu ciebie. Och, diakonie, ty fajnie. . .”

<sup>122</sup> Widzicie, to jest krzyż. I ty, oni mogą cię nazwać: „szaleńcem, herezją”. I tak jak Paweł mógł zaświadczyć: „Na drodze, która jest nazywana ‘herezją,’ to jest sposób, w jaki ja oddaję cześć Bogu naszych ojców”. Widzicie? Przed nami byli inni ludzie, którzy musieli podjąć te decyzje.

<sup>123</sup> I pamiętajcie, Święty Paweł i ten bogaty, młody panicz, są przeciwnościami, jeden wobec drugiego. Paweł również był człowiekiem, który miał przed sobą wielką okazję, i jemu to było darowane, lecz on to przyjął. Teraz możesz zobaczyć jak im to wyszło i umieścić tam siebie, jak tobie to wyjdzie.

<sup>124</sup> Możesz to oprzeć na Słowie, tym niezmiennym. . .raczej niezmiennym, Bożym Słowie, Bożej obietnicy. Bóg nie może zrobić jednej rzeczy, a potem odwrócić się i zrobić z tym coś innego, i powiedzieć, że za pierwszym razem On to zrobił źle. Bóg się nie może zmienić. On jest Bogiem i Bóg jest Słowem.

<sup>125</sup> Więc to Słowo zostało dobrze zidentyfikowane, że jest Bożym Synem. On widział w Jezusie coś, czego inni mężowie nie mieli, lecz cena była za wysoka.

<sup>126</sup> I dzisiaj ona jest za wysoka, dla kościoła laodycejskiego. Lecz pamiętajcie, oni wyszli z synagogi z tego powodu, wyrzucili Go z synagogi, bo nie mieli dla Niego w synagodze miejsca. Oni dzisiaj wyrzucają Chrystusa z organizacji, tę prawdziwą,

żywą manifestację, dokładnie zidentyfikowaną, potwierdzone Słowo Boże, przeciwko któremu żaden człowiek nie może stanąć, udowadniając, że Chrystus wstał z martwych, i Jego Życie żyje w Jego ludzie, czyniąc tę samą rzecz, którą On uczynił. On musi być nazwany: „diabłem, wróżbitą”, i wszystkim innym, lecz pamiętajcie, to jest to samo Słowo. Jedno słowo przeciwko Temu jest niewybaczalne. Nigdy, w tym świecie ani w świecie, który ma nadejść, to nie zostanie przebaczone.

<sup>127</sup> To jest ostatni wiek kościoła. To nie mogło być w innych wiekach. To musiało być w tym wieku. Każdy odcinek czasu, gdybyśmy tylko mieli czas, moglibyśmy tu tutaj dobrowolnie umieścić i udowodnić to. Słowo Boże jest teraz wypełniane. I ostatnie słowo, które to... Ten wywołany Kościół i Abraham jest—jest w przedobrazie, oraz Sodoma. Teraz, pamiętajcie, On—On się wypowiedział o Sodomie tak wyraźnie. Widzicie? Więc On powiedział: „Jak było w Sodomie, w dniach Lota”.

<sup>128</sup> Patrzcie na tego nowoczesnego Billy Grahama, aniołowie, posłańcy, tam w Sodomie, wywołujący tych ludzi, żeby zobaczyć czy będą mogli znaleźć czterdziestu sprawiedliwych ludzi; i Bóg by nawet poszedł na kompromis dla dziesięciu, a jednak oni ich nie mogą znaleźć. Ten wielki ewangelista Billy Graham i Jack Shuler, od was, metodystów, i och, Oral Roberts, od was, zielonoświątkowców, jak oni współpracują tam, w Babilonie, w tych organizacjach.

<sup>129</sup> Lecz pamiętajcie, Abraham nie reprezentował ani jednej z nich; on nie był miastem. On szukał Królestwa, a-ha, i on miał ze sobą grupę. I był tam Jeden z tych trzech, który pozostał z tyłu i pokazał mu znak, Kim On jest, był odwrócony plecami do namiotu, i wiedział co Sara powiedziała w tym namiocie, rozpoznawanie ducha. Jezus wyraźnie mówił, więc pamiętajcie, to było... Nie było więcej ani jednego znaku, który by został dokonany przed tym jak Sodoma została spalona. Ostatnią rzeczą, którą Kościół zobaczy, jest Chrystus zmanifestowany w Swojej mocy, w pełni, w Swoim Kościele, tuż zanim spadnie ogień. Pamiętajcie, Lot był tam, gdzie ogień spadł z nieba. Nie—nie wcześniej, w dniach Noego; woda zstąpiła. Lecz Chrystus opisał jaki rodzaj usługi miał być w tych dniach Lota, i teraz my widzimy Ducha Świętego poruszającego się w Jego Kościele, w ten sam sposób. Widzimy, że on jest w laodycejskim stanie, tak samo jak wtedy był.

<sup>130</sup> Teraz, zobaczmy tutaj dlaczego ten człowiek, który posiadał tę polisę, nie zainwestował w nią, ponieważ po tej drugiej stronie było za dużo rzeczy, których on nie chciał zostawić.

<sup>131</sup> I o to właśnie chodzi z kościołem dzisiaj. Nie ma ani jednego człowieka, który by miał zdrowy rozsądek, papieża, magnata, czy kogokolwiek innego, który by mógł stanąć i zaprzeczyć, że Jezus Chrystus tego nie powiedział: „Te znaki będą towarzyszyć

tym, którzy uwierzą”. Jak daleko? „Na cały świat, do wszelkiego stworzenia”. I nie mogą powiedzieć, że Jezus nie powiedział: „Jeszcze chwila i świat”, kosmos, „światowy porządek, nie będzie Mnie więcej widzieć”. Zarząd kościoła, rząd, rząd w tym świecie, tego świata, oni myślą.

<sup>132</sup> I Boże Królestwo nigdy nie jest z tego świata, nie ważne jak wielu intelektualnych ludzi oni mogą postawić. Ja nie potępiam tych ludzi, lecz ja próbuję wam pokazać trik, jaki szatan zrobił. Oni—oni nie mogą, nie ważne jakie to jest duże. Wy, zielonoświątkowcy, chcecie. . . Wy, jednościowcy chcecie, żeby wszyscy wyznawcy trójcy się z wami zjednoczyli. I wy, wyznawcy trójcy, chcecie żeby wszyscy jednościowcy i kościół Boży, i tak dalej, zjednoczyli się z waszymi trzydziestoma kilkoma dziwnymi organizacjami, stali się jedno. Wy, metodyści, baptyści i tak dalej, w ten sam sposób.

<sup>133</sup> Rada ekumeniczna, która się właśnie tam spotyka, w tym tygodniu, żeby omawiać te—te problemy, oni wszyscy chcą to zjednoczyć jako jedno. I oni to robią. Biblia mówi, że oni to robią: „Uczynią obraz bestii”. Widzicie skąd samo to środowisko pochodzi? *Bestia* jest: „mocą”, i ona będzie mocą, lecz to będzie ta zła moc.

<sup>134</sup> Jezus powiedział, że Jego Królestwo nie jest z tego świata. Gdyby było, Jego Królestwo, Jego przedstawiciele by walczyli. Ale powiedział: „Moje Królestwo jest z Góry”. Widzicie? Królestwo Boże nie jest organizacją, która może dokonać wielkiej rzeczy. To jest Boża moc, Duch Święty w ludzkim życiu.

<sup>135</sup> Teraz szybko. Nie chcę was tutaj długo trzymać, już teraz trzymam was za długo. Ale czy mógłbym dostać kilka minut więcej? Tak, będziemy się śpieszyć. Myślę, że wiecie o czym mówię. Ja będę. . .

<sup>136</sup> Sprawdźmy teraz kilku posiadaczy polisy tego Życia Wiecznego, oni dokonali tej inwestycji w Życie Wieczne, posiadacze polisy Bożego Słowa.

<sup>137</sup> Pamiętajcie, To jest Bóg w formie litery. „Moje Słowa są Duchem”, powiedział Jezus. „One są Życiem”, czy On to powiedział? [Zgromadzenie mówi: „Amen”—wyd.] On powiedział również to, w Ewangelii Świętego Jana, 1-szy rozdział, Biblia nam mówi: „Na początku było Słowo i Słowo było Bogiem”. „I Słowo ciałem się stało”, tak jak już wam mówiłem, „i mieszkało między nami”.

<sup>138</sup> On jest tym samym wczoraj, Słowo, które było, Słowo, które jest i Słowo, które ma przyjść. On jest tymi wszystkimi rzeczami w Biblii. I jeśli ty czytasz Biblię i nie widzisz Jezusa, to lepiej wróć, i przeczytaj Pismo jeszcze raz. Ponieważ To jest świadectwo o Jezusie Chrystusie, Stary Testament jest przedobrazem, Nowy Testament jest wypełnieniem. Więc Jezus jest Tym, który był, historia; Tym, który był kiedyś, na początku.

To proroctwo, On był tym proroctwem. On był tą historią. On był tymi Psalmami. On był tym Panem Jezusem, i On jest tym, co przyjdzie, tym, co jest w Biblii. On tym jest, Biblia jest świadectwem Jezusa Chrystusa.

<sup>139</sup> Więc Biblia jest nazywana Bożym Słowem, i Bóg będzie sądził świat na podstawie jakiegoś standardu. Jeżeli On cię tu umieścił i będzie cię sądził, to musi być jakiś standard.

<sup>140</sup> Wy powiecie: „Przez Jezusa Chrystusa”. Każdy człowiek ma na To swoją koncepcję.

<sup>141</sup> Ta miła kobieta, tutaj, katoliczka. Moim otoczeniem również byli katolicy, rozumiecie. Ja jestem Irlandczykiem. Zauważcie teraz, kościół katolicki mówi, że oni są tym kościołem. Więc patrzcie, jest wiele różnych typów kościoła katolickiego. O który kościół katolicki tu chodzi? Jeżeli chodzi o rzymski, to grecki ortodoksyjny jest zgubiony. Więc jeżeli to jest grecki ortodoksyjny, rzymski jest zgubiony. Jeżeli to jest luterkański, to metodyści są zgubieni. Jeżeli to jest — jeżeli to jest metodystyczny — baptyści są zgubieni. Jeżeli to jest zielonoświątkowy, to cała reszta z nich jest zgubiona. Ale jeżeli to jest prezbiteriański, to zielonoświątkowcy są zgubieni. Widzicie, to robi zbyt duże zamieszanie. Nie jesteście w stanie tego zrozumieć. Który jest prawdziwy? Żaden z nich nie jest prawdziwy.

<sup>142</sup> Jezus powiedział: „Ja jestem Drogą”, i On jest Słowem, „Prawdą i Życiem”. Nikt nie może przyjść, chyba że przez To; nie przez twój kościół, przez twoje zasady wiary, przez twoją modlitwę. Ty musisz przyjść przez Jezusa! On jest Bogiem. On jest Słowem. On jest Drogą. On jest Prawdą. On jest Życiem. I jeśli tutaj stoi świeczka, nie zapalona, i ty zapalisz tę świeczkę, ona daje światło. Co ona będzie odzwierciedlała? To samo światło, które odzwierciedlała, kiedy została zapalona po raz pierwszy. I kiedy Ewangelia jest zmanifestowana, On jest ten sam wczoraj, dzisiaj i na wieki. Czy wy to widzicie?

<sup>143</sup> Więc teraz sprawdźmy tylko kilku tych posiadaczy i zobaczymy co miało miejsce w ich wielkim, intelektualnym dniu. Tylko przez następnych dziesięć albo piętnaście minut, i zakończymy.

<sup>144</sup> Noe dokonał inwestycji w Bożą obietnicę, w Boże Słowo. I, pamiętajcie, to było Boże Słowo, i Noe w To zainwestował.

<sup>145</sup> I, mimo to, jak tylko człowiek dokona swojej inwestycji, pamiętajcie, szatan tam przyjdzie i jeśli może — zabierze ci tę polisę.

<sup>146</sup> Jest napisane, że: „Nie samym chlebem człowiek żyć będzie”, to jest to życie fizyczne, „lecz każdym Słowem, które wychodzi z Bożych ust”. Nie tylko częścią Tego, kawałek *tu* i *tam*; lecz: „każdym Słowem”, człowiek będzie żył Chlebem Życia. I czym jest Słowo Boże? Jest Życiem, Duchem, Życiem. I kiedy Ono

zostaje zmanifestowane: „Kto wierzy we Mnie, dzieła, które Ja czynię, on również czynić będzie. Więcej niż to czynić będzie, ponieważ Ja idę do Ojca”.

<sup>147</sup> Więc my widzimy, że Noe był testowany, kiedy dokonał swojej inwestycji.

<sup>148</sup> Tak samo będzie z tobą, mój bracie. I jeżeli nie ma czasu testu, to nie dokonałeś jeszcze swojej inwestycji. Ponieważ twój nieprzyjaciel tam stoi, z odciągniętym do tyłu kurkiem w swoim pistolecie, z napiętym łukiem, i on jest gotów wystrzelić każdą zatrutą strzałę, jaką może posłać, każdy kult, i każdy mały pomysł, i każdego intelektualnego giganta, jak Goliata. On wysłał tam tych, którzy wyglądają jakby byli wyżsi niż bracia, z którymi ty jesteś związany, twoi mali, nieświadomi i nieuczenni bracia. On pośle takich duchowych intelektualnych gigantów i wielkie szkoły, które mogą wytłumaczyć tę całą rzecz, zabrać ci to. Lecz jeśli ty dokonałeś swojej inwestycji, twoja polisa jest ostemplowana i zabezpieczona przez Ducha Świętego, to nic tego nie zmaże.

<sup>149</sup> Nikt nie ma prawa głosić Ewangelii, dopóki w tajemnicy, tam, w głębi pustyni, nie stanął na tym gruncie, sam na sam z Bogiem. Nie ma na świecie intelektualnej istoty, która by mogła cię od tego odwieść. Tak jest, ty tam byłeś, ty wiesz, że to się stało. Nie ważne jak oni to mogą wytłumaczyć: „ale zaczekaj”. Coś się stało i ty wiesz, że tak było. Ty zobaczyłeś to swoimi oczyma. Ty do Tego przemówiłeś; To ci odpowiedziało, i To cię zabezpieczyło do Jego Istoty i ty się stałeś częścią Tego. Odejdiesz od intelektualnego giganta. I my mamy ich dzisiaj wielu na świecie, i niektórzy z nich są również niebezpieczni, to znaczy świetnie wyszkoleni teologicznie, albo, teologicznie mówiąc, są uczeni żeby tego używać, i oni wiedzą co robią. Lecz nie bój się, Dawidzie, jeżeli Pan Bóg jest z tobą.

<sup>150</sup> Zauważcie, szatan próbował Noego co do jego—co do jego inwestycji. I on—on go testował, chciał skłonić go, żeby w to zwątpił. Powstali naukowcy i powiedzieli mu, że w Niebie nie ma żadnego deszczu, byli też szyderycy w dniach Noego.

<sup>151</sup> Więc jeżeli w tamtych dniach byli szyderycy, w tych wpływach, raczej w czasie końca, w tych inwestycjach, które—które ludzie przyjęli do swoich serc, żeby wierzyć Bożemu Słowu, dzisiaj szyderycy są przeciwko temu Słowu, ponieważ Ono nie wygląda rozsądnie. Lecz, widzisz, od ciebie się nie wymaga żebyś używał swojego własnego rozsądku.

Ty powiesz: „Ja myślałem. Ja myślę. Ja . . .”

<sup>152</sup> Nie przychodzi ci żadna myśl ani myślenie. Biblia mówi: „Niechaj umysł, który był w Chrystusie, będzie w was”. I On zawsze czynił to, co podobało się Ojcu, ponieważ On był Słowem. Widzicie? Więc nam nie przychodzą żadne myśli. My po prostu musimy wierzyć w to, co On mówi. Ja nie. . .

Powiesz: „Więc, ja Tego nie mogę wytłumaczyć”.

<sup>153</sup> Nie, gdybyś mógł, to mógłbyś wytłumaczyć Boga. Nie znacie Boga przez intelektualną koncepcję. Znacie Boga przez wiarę, to jest jedyny sposób, jaki znacie, jak wierzyć Bogu. Ty tego po prostu nie jesteś w stanie wyjaśnić. Nikt nie jest w stanie. Ty tego masz nie robić. Nie, nikt nie może wytłumaczyć Boga. Boga się nie da wyjaśnić poprzez tłumaczenie; ty musisz Mu wierzyć; to by już więcej nie była wiara. Więc ty musisz w to wierzyć. Teraz, zauważcie.

<sup>154</sup> I wtedy, ta wielka inwestycja Noego pewnego dnia przyniosła zyski. Gdy on wytrzymał prześladowanie, kiedy przetrzymał naśmiewców, gdy stanął przeciwko wszystkim tym rzeczem i polisom tego świata, za tamtych dni, i wszystkie te religijne rzeczy, które wydawały się być przeciwko niemu, to się spłaciło poprzez uratowanie jego życia. On w to uwierzył. Jego inwestycja się spłaciła.

<sup>155</sup> Więc, biznesmenie, pozwól że powiem jeszcze jedną rzecz. Daniel pewnego dnia dokonał inwestycji. On został zabrany do świata, który nie był taki jak świat, do którego on był przyzwyczajony. On został zabrany pomiędzy ludzi, którzy nie wierzyli w te same rzeczy, w które on wierzył. Lecz on dokonał inwestycji, i patrzcie co on zrobił. On postanowił w swoim sercu, że nie zmarnuje, nie zanieczyści tej inwestycji. Widzicie? Ta inwestycja w Boga, której on dokonał, on postanowił w swoim sercu; choćby go to kosztowało życie, on tego nie zanieczyści poprzez niewiarę.

<sup>156</sup> Nie miej niewiary co do tego. Kiedy dokonasz swojej inwestycji, stój tam na tym. Jeśli nie jesteś w stanie w To uwierzyć, to nie dokonuj swojej inwestycji. Lecz kiedy ty jesteś gotowy pozwolić, żeby umysł, który był w Chrystusie, był w tobie!

Ty powiesz: „Więc To jest *tym* i *tym*.”

<sup>157</sup> Lepiej uważaj na to. Jeżeli nie ma tego w Słowie, to zostaw to. To Słowo, to podstawowe fakty i Prawda, nie osobista interpretacja. Ono jest po prostu napisane w sposób . . . Jeżeli Bóg będzie sądził kościół na podstawie Biblii, to Biblia, Bóg Jej pilnował, żeby Ją zachować i Ona została napisana dokładnie tak, jak powinna zostać napisana. Żadnej prywatnej interpretacji! Metodyści interpretują To w jeden sposób, baptyści w inny i tak dalej. Lecz w ostatecznym rozrachunku ani jeden z nich nie ma racji. To jest ludzki umysł, gdzie oni odlatują.

<sup>158</sup> Za każdym razem, gdy Bóg wzbudził wielkiego założyciela, jak Luter i Wesley, i—i John Smith, i Kalwin, Knox, Finney, Moody, i tak dalej, tym podobne, potem, po ich śmierci, oni się potem zorganizowali. I oni mają tam, wokół, grupę dobrych absolwentów uczelni, i dodają do Tego swoją własną

interpretację i robią organizację, to jest właśnie to miejsce, gdzie oni umarli. I nie ma takiego miejsca w historii, gdzie jakkolwiek kościół, który się kiedykolwiek zorganizował, żeby on kiedykolwiek dalej żył. Gdzie oni mieli kiedykolwiek w kościele takie wielkie przebudzenie jak to? Gdy oni zorganizowali kościół – on umarł.

<sup>159</sup> Od kościoła rzymsko-katolickiego, pierwszy kościół rzymsko-katolicki, zanim on stał się rzymskim kościołem, on był kościołem katolickim w Pięćdziesiątnicy. Jakież prawie trzysta lat później, w Nicei, Rzymie, on zmienił się z apostołskiego kościoła katolickiego, w rzymski kościół katolicki i dołożono ludzkie pomysły, te małe rzymskie, pogańskie zabobony, do Pisma. I od tej pory on nigdy niczego nie dokonał, lecz leżał tam martwy, razem z jego członkami.

<sup>160</sup> Wystąpił reformator, Luter wystąpił, i Luter wyszedł jako Boży mąż z usprawiedliwieniem; Słowo tego uczy, przez Bożą łaskę. Gdzie kościół katolicki mówił: „Nie ma zbawienia poza kościołem. Bóg jest w Swoim kościele. Bi- . . .”

<sup>161</sup> Nie tak dawno byłem na spotkaniu z kapłanem. On rzekł: „Panie Branham, pan usiłuje mówić o Biblii. Chodzi o kościół!” Powiedział: „Bóg jest w Swoim kościele”.

Ja powiedziałem: „Pokaż mi gdzie”.

<sup>162</sup> Biblia mówi, że Bóg jest w Słowie. On jest Słowem. I jeśli Słowo jest w tobie, Ono jeszcze raz wyprodukuje Boga. I On powiedział: „Słowo jest nasieniem i to nasienie produkuje według swego rodzaju”. Ono wyprodukuje pobożne życie, życie w pełni poświęcone Jezusowi Chrystusowi.

<sup>163</sup> Teraz, zauważcie, Daniel, po swojej inwestycji w Boga, której on dokonał, to potem się spłaciło przez to, że jego życie zostało wyratowane z jaskini lwów.

<sup>164</sup> Pewnego dnia dzieci hebrajskie dokonały inwestycji, że kiedy obwieszczono, iż oni wszyscy mieli być zmuszeni do tego, żeby dołączyć się do tej grupy, i oddawać cześć w jakiś inny sposób niż ten, o którym Bóg powiedział im, że to jest właściwy sposób, oni dokonali inwestycji w Boga. „Choćby nas wrzucili do pieca, my tego nie zrobimy. My pozostaniemy z tym Słowem”. To im uratowało życie, nawróciło naród, widzicie, ponieważ oni chcieli zachować swoją inwestycję. Tak, panowie.

<sup>165</sup> Piotr, rybak, on był biznesmenem. On miał wielki biznes. On sprzedawał ryby. I to było w tamtych dniach wielką rzeczą, życie tam, nad jeziorem, jak jakieś miejsce, coś takiego jak Chicago, tutaj, nad jeziorem. I on był zawodowym rybakim. Lecz on był pewnego rodzaju twardym człowiekiem, ponieważ on był faryzeuszem i jego ojciec był starym faryzeuszem. Ale pewnego dnia . . .



<sup>166</sup> Czytałem historię. I chociaż ona może nie być autentyczna i ja . . . Być może nie jest, ale ja myślę, że to by mogło na ten moment zdać egzamin.

<sup>167</sup> [Puste miejsce na taśmie—wyd.] „. . . przyszedł. Lecz, wiesz, synu, On jeszcze nie przyszedł i On może przyjść w twoim dniu. Więc tylko pamiętajcie, jako wasz ojciec, ja chciałbym to powiedzieć, będzie wiele kultów, które powstaną, będzie wielu fałszywych proroków, którzy wyjdą”. Jak Jezus powiedział o tym dniu. „Po ich owocu”, i *owoc*, to jest owoc Ducha, widzicie, „poznacie ich”. On rzekł: „Wiele tego będzie”, i było. Lecz on powiedział: „Więc ja chciałbym żebyście wiedzieli, że mogą powstać wielcy, sprytni nauczyciele”.

<sup>168</sup> Gdzie, był tam jeden, który uważał się za Chrystusa, i wyprowadził czterystu, i oni poginęli na pustyni, ponieważ to było sprzeczne ze Słowem.

<sup>169</sup> On rzekł: „Lecz ja chcę, żebyście pamiętali, że ten Mesjasz, On będzie miał na Sobie znak identyfikacyjny i On będzie Prorokiem. Więc my jesteśmy Hebrajczykami, i Pan Bóg powiedział nam, że my . . . On posłał nam proroków, ponieważ Słowo Pana przychodzi tylko do proroka. Tak jest. I On powiedział: ‘Jeżeli będzie pomiędzy wami ktoś, kto jest duchowym, albo prorokiem, Ja, Pan, będę do niego mówił. I to, co on mówi, jeżeli to się stanie — wtedy słuchajcie go. Lecz jeśli to się nie stanie — nie słuchajcie go, nie bójcie się tego człowieka. Lecz bójcie się go, jeżeli wy . . . jeżeli to, co on powie, stanie się.’ I Mojżesz powiedział: ‘Pan, wasz Bóg, wzbudzi Proroka podobnego do Mnie, i Jego będziecie słuchać.’ Więc ten Mesjasz będzie Prorokiem. Pamiętajcie, nie nauczycielem, nie kapłanem, nie duchownym, lecz On będzie Prorokiem”.

<sup>170</sup> I kiedy Szymon siedział na tym kawałku drewna, być może tego dnia, gdy Andrzej zabrał go nad morze. Gdzie Jezus . . . Po tym, jak oni się trudzili całą noc, i nic nie zobaczyli w swoich sieciach, siedział tam. I On pożyczył łódź od tego Piotra. I—i On wtedy powiedział, po tym jak już użył tej łodzi . . . Być może Piotr słuchał jak On mówił i może w połowie zatkał uszy palcami, siedząc tam, na tym klocek, gdy Jezus płynął w pobliżu na jego łodzi, z powodu tłoku.

<sup>171</sup> Potem widzimy, że tam, na zewnątrz, w tej łodzi, Jezus musiał kiwnąć do—do Szymona, żeby—żeby—żeby wypłynął tą łodzią. I kiedy On się tam znalazł, powiedział: „Więc, ja wiem, że wy się trudziliście całą noc i nic nie złapaliście, lecz teraz, po *tej* stronie są ryby. Zarzućcie waszą sieć i tam czekają na was ryby do wylowienia”.

<sup>172</sup> Więc to jest dalej tylko słowo. Lecz kiedy on zarzucił sieć i zaczął ciągnąć, i tam były te ryby, to również oznaczało, że tam był Mesjasz, o którym ojciec mu opowiadał, Prorok. I on rzekł: „Odejdź ode mnie, Panie, ja jestem grzesznym człowiekiem”.

173 On rzekł: „Nie bój się, Szymonie, ty teraz zobaczyłeś Prawdę. Od teraz będziesz rybakiem ludzi”.

174 Piotr był gotowy zostawić swoje sieci na ryby, swój biznes. On dokonał całkowitej inwestycji w Jezusa Chrystusa, ponieważ on zobaczył, że to był obiecany Mesjasz, ponieważ tam było to Słowo, które On powiedział, zmanifestowane, i to był ten Mesjasz. On wiedział, że to jest to, co powiedziało Słowo, że jego stary ojciec, faryzeusz, powiedział mu, iż: „Mesjasz będzie inkarnowanym Słowem i On będzie Prorokiem, który sprawi, że obietnica Mesjasza się wypełni”, i tam to było. Więc Piotr dokonał swojej inwestycji po tym, jak on zobaczył identyfikację, potwierdzenie Słowa.

175 Natanael dokonał inwestycji, jak już mówiłem ostatniego wieczoru. I to samo zrobiła kobieta przy studni.

176 Nikodem, wielki teolog, powiedzmy, że coś takiego jak ktoś, kto przemawiał dzisiaj rano, wielki uczony. I oni—oni przyszli, on przyszedł żeby dokonać inwestycji. I chciałbym żebyście zauważyli jak ten wielki człowiek się wyrażał, Nikodem, to jest w Ewangelii Jana 3-ci rozdział. On nie był człowiekiem, który dopiero co się pojawił. On był teologiem. Patrzcie co on powiedział.

177 Bez wątpienia Rada Sanhedrynu, ta instytucja, oni omawiali usługę tego Człowieka. Chociaż On był nazwany Prorokiem Galilei, mimo to, oni dokonali dokładnego sprawdzenia Jego usługi.

178 Teraz, zwróćcie uwagę na to wyznanie, żeby nam to nie przeleciało ponad głowami. Patrzcie co Nikodem powiedział do Jezusa. „Rabbi! My, faryzeusze, my wiemy. My tego nie możemy wyznać. My tego nie możemy ujawnić, bo stracimy naszą pozycję. My, my stracimy naszą inwestycję w nasz—nasz—nasz chleb i masło. My—my stracimy naszą pozycję wśród ludzi. Będziemy wyrzutkami, jak Galilejczycy, czy rybacy. Będziemy uważani za ludzi z bardzo słabym intelektem, może nerwowych, zdenerwowanych, histerycznych, niezdolnych do podejmowania dobrych decyzji, dlatego kościół już nas więcej nie będzie mógł używać, jeżeli podejmiemy tę decyzję. Ale my wiemy, że Ty jesteś nauczycielem, który przychodzi od Boga, żaden człowiek nie może robić tych rzeczy, które Ty robisz, jeżeli Bóg nie jest z nim”.

179 Widzicie, Nikodem, wielu z nas gada na Nikodema. Oni mówią: „On przyszedł w nocy”.

180 On przyszedł żeby dokonać swojej inwestycji i on zobaczył, że bank jest otwarty dwadzieścia cztery godziny na dobę. Chociaż to była noc, ten—ten bank był otwarty. On jest otwarty tego poranka, tutaj, w Chicago. On jest otwarty przez cały czas, jeżeli ty jesteś gotowy dokonać swojej inwestycji. On zobaczył, że drzwi są otwarte, został przyjęty z otwartym sercem. Zabrał

go na dach tego domu i kiedy tam siedzieli, w świetle księżyca, Nikodem miał wtedy dokonać swojej inwestycji.

<sup>181</sup> I on najpierw dokonał swojego wyznania: „My wiemy, że Ty jesteś nauczycielem, który przyszedł od Boga, ponieważ żaden człowiek nie może czynić tych rzeczy, które Ty czynisz, jeżeli Bóg nie jest z nim. My to wiemy”. Więc on—on powiedział: „my”, to oznaczało radę, strukturę tej rady. Oni mieli zjednoczoną radę, taką, jaką my usiłujemy zrobić w naszych kościołach, zjednoczenie kościołów, widzicie, Światową Radę. I on rzekł: „My, my to rozumiemy”. Ale żaden z pozostałych nie chciał tego podziwiać. Tak jak ten bogaty człowiek, oni pragnęli zachować swoje świeckie bogactwa.

<sup>182</sup> Mój biznesowy przyjacielu, tego poranka, mężczyzno czy kobieto, czy możesz sobie na to pozwolić? Zlicz koszty. Czy to ciebie tak zrujnuje, gdy przyjmiesz chrzest Duchem Świętym? Czy to tak zrujnuje twój biznes? Czy wolałbyś, żeby twój biznes został zrujnowany tu, na ziemi, albo żeby twoja pozycja w kościele się zmieniła, albo czy raczej chciałbyś mieć Życie Wieczne? To zależy jaką chcesz mieć polisę. Pamiętaj, Nikodem był wielkim człowiekiem i on miał wiele przeciwności, ale on przyjął tę polisę.

<sup>183</sup> Widzimy to w Łukasza 24:49, tych posiadaczy polisy. I ja za moment kończę. Ci posiadacze polisy w Łukasza 24:49, wszyscy, którzy dokonali inwestycji. Wiesz, że jeżeli masz polisę, ona się spłaca w dywidendach. Wiele razy możesz wyciągnąć dywidendy ze swojej polisy. Więc oni wierzyli w Pana Jezusa Chrystusa i zaakceptowali Go jako osobistego Zbawiciela, lecz oni zrozumieli, że dywidendy miały zostać wypłacone z tej polisy, bo Jezus im powiedział w Łukasza 24:49, „Oto Ja zsyłam na was obiecane dywidendy, obietnicę Mojego Ojca”.

<sup>184</sup> Joel 2:28 i wiele innych miejsc Pisma, które to obiecują. Myślę, że to jest Izajasz 28:19, gdzie jest powiedziane: „Nakaz musi być za nakazem, linia za linią; trochę tu i trochę tam”. „Trzymaj się tego, co dobre”. „Albowiem jakąjąćymi się ustami i innymi językami Ja będę mówił do tego ludu”. Joel powiedział, w Joela 2:28, „I stanie się w ostatecznych dniach, mówi Bóg, że wyleję Mojego Ducha na wszelkie ciało. Wasi synowie i córki będą prorokować i na Moje służące i służebnice wyleję Mojego Ducha. I wasi młodzieńcy będą oglądać wizje. Wasi starcy śnić będą sny. I stanie się, że ktokolwiek będzie wzywał Imienia Pana, będzie zbawiony”. I ci ludzie zrozumieli, dzięki Pismu, i przez to, że przyjęli Jezusa Chrystusa, jako ich polisę na Życie, że istniały dywidendy.

<sup>185</sup> Więc biznesmenie, może ty należysz do jakiejś organizacji. Ale istnieją dywidendy. Ty może przyjąłeś Chrystusa, może zostałeś ochrzczony w Imię Jezusa Chrystusa, to jest

chrześcijański chrzest, może zrobiłeś te wszystkie rzeczy, lecz są dywidendy od tej inwestycji.

<sup>186</sup> I w Łukasza 24:49, tak jak mówiłem, oni—oni poszli na górę, żeby wyciągnąć dywidendy, i kiedy oni wszyscy zebrali się razem, zaczęli czekać na Pana. Oni czekali, nie tylko przez dwa dni, czy trzy dni.

<sup>187</sup> I być może ktoś wstał, powiedzmy, że może Mateusz. On był poborcą podatkowym dla rządu. On mógł być bardzo intelektualnym człowiekiem. On mógł powstać i powiedzieć: „Zaczekajcie minutkę! Po co my mamy dłużej czekać? On nam powiedział żebyśmy tutaj przyszli; my tu jesteśmy. My, my już tu jesteśmy osiem dni, ja myślę że powinniśmy wziąć naszą usługę i pójść dalej”. Ale to nie było to, co Słowo powiedziało.

<sup>188</sup> „Jąkającymi się ustami i innymi językami przemówię do tego ludu”. „Wyleję Mojego Ducha i pokażę znaki i cuda”. Oni czekali na potwierdzenie dowodu, że ich polisa była dobra.

<sup>189</sup> Niedawno rozmawiałem z fajnym bratem, baptystą. Nie powiem jego nazwiska, ponieważ on jest dobrze znanym człowiekiem, fajny człowiek, z wielkiego kościoła. On do mnie przyszedł i powiedział: „Billy, dlaczego ty się w ogóle mieszasz w takie rzeczy jak to?”

<sup>190</sup> Ja powiedziałem: „W jakie rzeczy?” Ja powiedziałem: „Ja jestem zamieszany w Chrystusa”, i powiedziałem, „moje Życie”.

<sup>191</sup> On rzekł: „Więc formalnie to jesteś baptystą, wiesz”. Powiedział: „Spójrz, Biblia mówi, ‘Abraham uwierzył Bogu i to mu zostało zaliczone za sprawiedliwość.’”

Ja powiedziałem: „To jest prawda”.

<sup>192</sup> Powiedział: „Co więcej Bóg mógłby... albo Abraham by mógł zrobić, jak nie uwierzyć Bogu?” I on... .

Ja powiedziałem: „Dobrze, a ty?”

On rzekł: „Tak, ja wierzę Bogu”.

<sup>193</sup> I ja powiedziałem: „Czy w takim razie myślisz”, znam baptystyczną doktrynę, ja powiedziałem: „czy wierzysz, że przyjąłeś Ducha Świętego?”

<sup>194</sup> On rzekł: „Pewnie. Gdy ja w To uwierzyłem, ja To przyjąłem, ponieważ właśnie dlatego w To uwierzyłem”.

Ja powiedziałem: „Jakie to sprzeczne ze Świętym Pawłem w Dziejach 19!”

<sup>195</sup> Gdy on tam spotkał tych baptystów, których Jan przyprowadził do Chrystusa, on zapytał: „Czy przyjęliście Ducha Świętego, wyciągnęliście wasze dywidendy, po tym jak uwierzyliście?” Nie *kiedy* uwierzyliście, ale: „*po tym*, jak uwierzyliście”.

Oni powiedzieli: „My nie wiemy czy coś takiego jest.”

On rzekł: „Jak zostaliście ochrzczeni?”

196 Więc oni powiedzieli: „My zostaliśmy ochrzczeni chrztem Janowym, to powinno załatwić sprawę”.

197 On powiedział: „Nie, nie teraz. Jan tylko chrzczył ku pokucie, a nie na odpuszczenie grzechów; Ofiara nie została złożona”.

198 I kiedy oni to usłyszeli, zostali jeszcze raz ochrzczeni w Imię Jezusa Chrystusa. Paweł położył na nich ręce i Duch Święty na nich zstąpił, i oni prorokowali, i mówili na językach, i wyciągnęli dywidendy, tak jak to było na początku.

199 On rzekł: „Więc Abraham wierzył Bogu i to mu zostało zaliczone”. Powiedział: „Co więcej człowiek może zrobić?”

200 Ja powiedziałem: „Prawda, on wierzył Bogu, lecz Bóg to potwierdził dając mu pieczęć obrzezania. I teraz, kiedy ty mówisz, że jesteś ‘wierzącym,’ Bóg nie rozpoznał twojej wiary, dopóki cię nie zapieczętował chrztem Duchem Świętym, i On to rozpoznał jako predestynowane nasienie”. To było dobre słowo dla baptysty, widzicie. Widzicie? I to jest prawda. Pewnie, to jest prawda.

201 „Nikt nie może przyjść do Mnie, dopóki Mój Ojciec go nie przyciągnie. I wszyscy, których dał Mi Ojciec, przyjdą”. Naszym obowiązkiem jest głosić Słowo, dopóki To się nie okaże. Niektóre spadły z boku drogi. Ale niektóre nasiona rzucone są głębiej i nagle przynoszą Życie, one To już teraz widzą.

Więc widzisz, że oni poszli i wyciągnęli dywidendy.

202 Tak, ten bogaty, młody Paweł widział to potwierdzenie, przez tego samego Ducha i On go zmienił, gdy ten był w drodze do Damaszku. Dlaczego? On zobaczył Słup Ognia, i on wiedział, że to był ten sam Jezus. On potem zawołał, po tym, jak dowiedział się, że to był Bóg. I Jezus jest Bogiem. I kiedy Paweł mógł zobaczyć . . .

203 Będąc teologiem, Paweł miał wielkie zamiary. On był teologiem. On był uczony u Gamaliela, tego wielkiego człowieka. On miał ambicję, żeby pewnego dnia zostać kapłanem, albo— albo może arcykapłanem. On był wielkim intelektualnym, uczonym człowiekiem, wielkim człowiekiem, naprawdę. Lecz kiedy . . . I te kultury, gdzie skaczą i biegają wokół, i zachowują się tak jak oni wtedy, on myślał, że oni byli bandą heretyków. Lecz kiedy on był na swej drodze do Damaszku, tak jak mówiłem . . . I teraz, on również był bogaty. To był fajny człowiek, młody człowiek, i on był na tej drodze, cały potencjał, który on miał wykształcony, miał przed sobą możliwości. Patrzcie jaka jest różnica pomiędzy tym bogatym biznesmenem, a tym bogatym biznesmenem; jeden To przyjął, a drugi To odrzucił. Zauważcie.

204 I potem, nagle, on został powalony przez Światło, Słup Ognia, który tam stał, i on To rozpoznał. On rzekł: „Panie, Kim Ty jesteś?”

I On powiedział: „Ja jestem Jezus”.

<sup>205</sup> I kiedy on otrzymał to objawienie, że Bóg i Chrystus nie byli dwoma różnymi ludźmi, oni byli tą samą Osobą, on wtedy był gotowy żeby dokonać swojej inwestycji. Ja się zastanawiam, czy my byśmy mogli dostrzec tę samą rzecz dzisiaj. Gdy Paweł, wtedy, będąc Żydem, zobaczył to, że: „Ten sam Bóg, który mnie prowadził, prowadził mój lud przez pustynię, On tu jest”, i wezwał Jego Imię: „Jezus”.

<sup>206</sup> Od: „JA JESTEM”, On był tym JA JESTEM. I: „JA JESTEM” to wiekuisty, to jest Wieczny. Nie: „JA BYŁEM, JA BĘDĘ”. Ale: „JA JESTEM”, czas teraźniejszy, wszystkie wieki, „ten sam wczoraj, dzisiaj i na wieki”.

<sup>207</sup> Wtedy Paweł zawołał: „Panie, ja pragnę dokonać inwestycji. Co Ty chcesz, żebym ja zrobił? Co Ty sprawisz, żebym ja zrobił, Panie? Co ja mam zrobić?” Och, ludzie! „Co ja mogę zrobić?”

<sup>208</sup> I on poszedł do Arabii na trzy i pół roku, i wziął Pismo, by sprawdzić, czy To nie był ten sam Bóg. I wrócił. Wszystko, czego on był uczony, wszystkie jego—jego denominacje odeszły od niego, wszystkie jego—jego potencjały jego edukacji.

<sup>209</sup> I on powiedział tam, w Koryntian: „Ja nie przyszedłem do was z intelektualnymi słowami, ponieważ wy byście oparli waszą... wy—wy byście oparli wasze myśli o mnie, jako intelektualnym, wielkim człowieku. Lecz ja przyszedłem do was w mocy i w manifestacji, demonstracji Ducha Świętego”. Czy to nie jest ta sama rzecz, którą Jezus powiedział w Marka 16, „Idźcie na cały świat i głoscie Ewangelię”, to znaczy demonstrujcie tę Moc! Ponieważ samo tylko głoszenie Słowa nie sprowadzi tego. Ty musisz To przyjąć i potem To się demonstruje: „te znaki będą im towarzyszyć”, ponieważ to jest Słowo. Widzicie?

<sup>210</sup> Więc my widzimy, że Pawłowi, wtedy, jemu to się spłaciło tym wielkim Życiem Wiecznym.

Teraz, co za bezmyślna decyzja!

<sup>211</sup> Już kończę, jeżeli Bóg mi pomoże. Jesteście taką fajną publicznością. Wiem że wyczerpałem waszą—waszą cierpliwość. Wybaczcie mi. Lecz tylko usiłuję, ja jestem. . .

<sup>212</sup> Ja nie spełniam wymagań, żeby tu stać, by—by mówić o takiej rzeczy. To jest coś więcej. Ja nie mogę, ja nie jestem w stanie postawić siebie na tym miejscu i ja zrobiłem z siebie nauczyciela. Ja tego nie mogłem zrobić, ponieważ ja—ja—ja nie mam intelektualnej wiedzy. Lecz ja mam objawienie, które jest dokładnie zgodne ze Słowem i to Słowo z powrotem żyje i robi to, co mówiło, że miało zrobić. Widzicie? Widzicie? Nawet nie apostołowie; tylko Paweł, i on powiedział, że on musiał zapomnieć o tych rzeczach, które wiedział, widzicie, żeby dokonać tej inwestycji.

<sup>213</sup> I być może ty będziesz musiał zapomnieć to: „Ja jestem *taki-a-taki*. Ja należę do tego. Moja mama należała do tego”. Ty może będziesz musiał o tym zapomnieć, jeżeli chcesz dokonać inwestycji. Więc czy to by nie było bezmyślne? Nie chciałbyś postąpić tak jak ten młody biznesmen, jaką nierozważną rzecz ten człowiek zrobił, kiedy odwrócił się od takiej inwestycji.

<sup>214</sup> Więc teraz, ja cię nie proszę, żebyś zainwestował swoje pieniądze. To, co ty z nimi robisz, to jest twoja sprawa, dajesz jakiemuś stowarzyszeniu misyjnemu, czy cokolwiek to jest, by wysłać misjonarzy. Ja tego nie wiem. Bóg się o to zatroszczy.

<sup>215</sup> Ja tobie mówię o polisie Życia. „Chodź, pójdz za Mną. Weź swój krzyż. Niech wszyscy nazywają cię tak jak chcą; ale ty—ty chodź, naśluduj Mnie”. Więc on za bardzo nie chciał tego zrobić. On zrobił bardzo nierozważną rzecz, dokładnie tak samo jak ludzie z Laodycejskiego Wieku dzisiaj, odnośnie tej polisy. Oni nie chcą. Oni nie pragną.

<sup>216</sup> Tak samo jest z tym bogatym, młodym człowiekiem. Co, gdybym mógł go pośledzić przez kilka minut? Zrobmy to przez minutkę, patrzcie. Kilka, tylko troszeczkę później, odnajdujemy tego młodego, bogatego gościa. Zobaczmy jak on skończył, i potem zakończymy. Patrzcie na niego. Śledzimy go, i on był biznesmenem. I jak jego biznes prosperował!

<sup>217</sup> Więc, biznesmenie, pamiętaj, powodzenie nie zawsze oznacza, że jesteś chrześcijaninem. Diabeł... Wicie, Dawid, ja myślę, pewnego razu powiedział: „Widziałem złego, jak się rozłożył, niczym zielone drzewo laurowe, lecz Bóg powiedział: ‘Czy zwróciłeś uwagę na jego koniec?’” To jest ta różnica. Popatrz na ten koniec drogi.

<sup>218</sup> Ern Baxter, jeden z moich kolegów, bardzo fajny, kulturalny człowiek. Wielu z was zna Erna, bardzo fajny, zdolny usługujący z Kanady. Pewnego dnia on opowiadał mi historię. On rzekł: „Bracie Branham, my jeździliśmy rowerami”. I rzekł: „Kiedy ja byłem dzieckiem, my mogliśmy, ja mogłem jechać do miasta, wziąć siatkę z zakupami dla mojej mamy i nawet nie musiałem dotknąć kierownicy w moim rowerze. I przyjechała tam ta firma o nazwie Schwinn, zamierzali podarować rower każdemu dziecku, które by przejechało po desce szerokiej na jedną stopę, umocowanej w powietrzu na wysokości dwóch stóp, dwadzieścia siedem metrów”. I on rzekł: „Każdy z nas wiedział, że my to możemy zrobić”.

<sup>219</sup> I rzekł: „Był tam pewien chłopak, cykor. My nawet z nim nie mieliśmy społeczności, ponieważ on—on nie wyglądał na takiego, który by za dużo wiedział”, on mówił: „więc my po prostu myśleliśmy, że jesteśmy z trochę lepszej klasy niż on. I on się zakwalifikował, albo chciał również wystartować w tym wyścigu”. I mówi: „Wiesz co? Każdy jeden z nas oprócz niego spadł z tej deski”. I on rzekł: „On dojechał do samego

końca, zszedł, uklonił się, wziął swój rower Schwinn i zaczął odjeżdżać”. I mówi: „My, chłopcy, spotkaliśmy go na rogu i powiedzieliśmy: ‘John, my—my byśmy chcieli wiedzieć. Jak ty to zrobiłeś?’”

<sup>220</sup> On rzekł: „Więc teraz, chłopcy, powiem wam co się stało”. Powiedział: „Patrzyłem na to, co wy wszyscy zrobiliście i poszedłem inną drogą”. Powiedział: „Wiecie, gdy wy zaczęliście i oni was popchnęli, wy byliście lepsi. Wy wszyscy jeździecie lepiej ode mnie, wiecie o tym”, mówi, „ponieważ ja nie umiem jeździć bez trzymania kierownicy”.

<sup>221</sup> Ani ja nie umiem iść nie trzymając się Krzyża, widzicie. Słowo musi być moim Życiem. To jest to, czego twoje potrzebuje. Ja—ja—ja nie mogę—nie mogę mówić bez tej kierownicy, która prowadzi, tego Ducha Świętego, który mnie porusza i nadaje mi kierunek.

<sup>222</sup> On rzekł: „Nie umiem. Ja—ja—ja nie umiem jeździć tak jak wy, chłopaki. Ale”, powiedział, „ja zobaczyłem gdzie wy wszyscy popełniliście błąd. Wy patrzyliście w dół, w *ten* sposób, próbując tym balansować”. I rzekł: „To sprawiło, że się denerwowaliście i spadliście”. Powiedział: „Gdy ja tam wszedłem i oni mnie popchnęli, ja po prostu patrzyłem na koniec drogi i trzymałem się równo”.

<sup>223</sup> Więc, biznesmenie, nie patrz *tutaj*, twój biznes może poczuć, upaść jutro, on może upaść innego dnia, lecz patrz na koniec drogi i to jest właśnie tam, gdzie twoja polisa przyniesie zyski.

<sup>224</sup> Ten młody facet miał coraz więcej dóbr, lecz my widzimy, że nadszedł ostateczny dzień jego zapłaty. Jego chciwość, ilość jego dóbr tak wzrosła, że doszedł do wniosku iż musi wybudować nowe spichlerze. Och, jego biznes dalej się rozwijał! On dalej był członkiem kościoła. Powiecie: „Tak?” Tak, bracie, tak jest. On dalej był członkiem kościoła. I pewnego wieczoru on był tak wielki, aż był pewien człowiek, który był ubogi w duchu. . .

<sup>225</sup> Widzicie, my nie musimy być ubodzy w pieniądze, my będziemy musieli być ubodzy w duchu. Jezus powiedział w Mateusza 5: „Błogosławieni ubodzy w duchu, ponieważ ich jest”, nie organizacja, „Królestwo”.

<sup>226</sup> I ubogi w duchu leżał przy jego bramie, i on dał mu kilka kromek. Innymi słowy, kiedy oni przechodzili, on mógł coś wrzucić do skrzynki z ofiarą, czy coś takiego. Albo on mógł powiedzieć: „Wiecie, oni są miłymi ludźmi, ja nie mam nic przeciwko nim. Pójdę na ich śniadanie raz na jakiś czas”. Dasz kilka kromek. Tak może być. „Och, moja żona tam należy. Lecz ja, mi, widzicie, mi—mi się podoba moja—moja—moja pozycja wśród kolegów z biznesu, widzicie”. I on zmiótł te okruchy.

<sup>227</sup> I Łazarz, ubogi w duchu, leżał tam, nie mając nawet wystarczającej ilości lekarstw, żeby o siebie zadbać, i psy lizały jego rany. Lecz pewnej nocy, on, oni obaj umarli. I kiedy to



się stało, Biblia mówi, że ubogi w duchu „został zabrany przez Aniołów, żałobników niosących trumnę, na łono Abrahama”, ten, który zainwestował, uczynił Jego swoją inwestycją w Życie Wieczne. On nie żył dla tych rzeczy, które miał tutaj. Dla swojej popularności, on jej nie miał. On był żebrakiem przy bramie. On, on nic nie miał. On nie miał pieniędzy. On nic nie miał. On nie miał przyjaciół. Lecz, mimo to, on był wierzącym. On dokonał swojej inwestycji. I on umarł na ulicy, i psy lizały jego rany. I Biblia mówi, że: „Aniołowie zanieśli go na łono Abrahama”.

<sup>228</sup> I tej samej nocy, ten bogaty, teraz już stary panicz, on miał wspaniałe, pomyślne życie, i on umarł. I jemu również spłaciły się dywidendy. Przyszedł jakiś intelektualny kaszodziej, być może z odwróconym kołnierzykiem i—i może w całym swoim stroju kapłańskim, i on rzekł. . . Oni obniżyli flagę do połowy masztu i, i kwiaty nie zmieściłyby się tutaj, w tej sali balowej. I, och, jakie wielkie zamieszanie, i oni mieli ten cały biznes. Być może prezydent stowarzyszenia bankowego i oni wszyscy przyszli, i byli jego żałobnikami niosącymi trumnę. I może intelektualny usługujący stanął i powiedział: „Nasz cenny brat, ileż to razy on wypisywał czeki wdowom i ileż to razy płacił naszej wielkiej organizacji, i sponsorował nasz program!” I może biznesmen mógł powstać i zrobić przemowę. On otrzymał swoją zapłatę. Tak jest. Jego inwestycja się w ten sposób spłaciła. Ale, od strony świata, on był wielkim człowiekiem.

<sup>229</sup> Ale, ponieważ on odrzucił tę inwestycję, którą dał mu Jezus, Biblia mówi: „W piekle, on podniósł swoje oczy”. I on zobaczył człowieka, który dokonał tej inwestycji w inny sposób, bezpiecznego, na łonie Abrahama, pocieszonego, spacerującego, miał się dobrze. I on zawałał. Teraz patrzcie. Wy mówicie, że on był chrze- . . . ? Tak. „Ojcie Abrahamie”, tak, Żyd, „proszę cię, pošlij Łazarza, tego ubogiego w duchu, który dokonał tej inwestycji. Ja Ją odrzuciłem. Ale pošlij Łazarza z odrobiną wody, te płomienie mnie dręczą”.

On rzekł: „Synu, ty miałeś okazję”. On miał.

<sup>230</sup> Jezus ją dał. „Sprzedaj wszystko co masz i pójdz za Mną. Dokonaj swojej inwestycji w—w To. Weź swój krzyż”. Ale to było za dużo.

<sup>231</sup> On rzekł: „Teraz on jest pocieszony, a ty jesteś dręczony. A poza tym wszystkim, jest wielka niezmienna przepaść pomiędzy tobą a nim, której nikt nigdy nie przekroczył i nie przekroczy”.

<sup>232</sup> To rozbija czyściec i wszystkie te doktryny na kawałki. To był Jezus Chrystus, który to powiedział. Niech pan zbyt długo nie czeka. Mój cenny, zbłąkany bracie, odpadły od Chrystusa, nie czekaj zbyt długo z dokonaniem tej inwestycji. On może zamierzał zrobić to któregoś dnia, ale jak stare, południowe przysłowie mówi: „Samo piekło jest wybrukowane dobrymi intencjami”. Widzisz, intencje tego nie robią. Przeczytaj to

zalecenie na butelce, lecz potem, weź to lekarstwo, jeżeli chcesz mieć rezultaty. Dokonaj swojej inwestycji. Napisz swoje imię Jego Krwią na swoim sercu. Widzisz?

<sup>233</sup> Zauważcie, spójrzcie na niego. „W piekle on podniósł swoje oczy”. On otrzymał zapłatę. I potem, zauważcie, on powiedział: „Więc, Ojczy Abrahamie, jeżeli tego nie możesz zrobić; nie pozwól, żeby moi koledzy, tam, gdzie poszło całe moje dziedzictwo na tej ziemi, moja inwestycja, której ja dokonałem, powiedz im, żeby nie zrobili tego samego błędu, który ja zrobiłem”.

<sup>234</sup> Czy może to jesteś ty, tego poranka, mój żydowski przyjacielu albo pogański przyjacielu? Nie bądź nierozważny, tak jak ten facet był.

<sup>235</sup> On rzekł: „Poślij go tam i niechaj to przesłanie zostanie im przekazane”. Och, on wtedy chciał zostać usługującym. On chciał To przyjąć. Było już za późno; teraz nie może tego zrobić. W swoim czasie on miał tę okazję, ale on nie dokonał swojej inwestycji.

<sup>236</sup> I on powiedział: „Mają proroków, mają to, co mówi Słowo i prawa”.

<sup>237</sup> On rzekł: „Tak, ale gdyby ktoś wstał z martwych i to by mogło zostać udowodnione, że on wstał z martwych, oni wtedy uwierzą”.

<sup>238</sup> On rzekł: „Oni by nie uwierzyli, nawet gdyby ktoś wstał z martwych”.

<sup>239</sup> I od tej sceny minęło już dwa tysiące lat. W 1963 jest Ktoś pomiędzy nami, dzisiejszego poranka, udowadniając, że Chrystus wstał z martwych. I Życie, które w Nim było, jest w Jego Kościele, czyni te same rzeczy, aby wypełnić Jego Słowo. Czy ty, mój bracie, siostrze, dokonasz tej inwestycji tego poranka? Poddajcie swoje życie Chrystusowi, podczas gdy my pochylamy nasze głowy, uroczyście.

<sup>240</sup> Niechaj te Słowa nie pójdą na marne: „Musicie się na nowo narodzić”. Musicie. Więc, ja nie mówię, że wy macie krzyczeć, wrzeszczeć, mówić językami. Ja mam na myśli naprawdę być na nowo narodzonym, z głębokim wyznaniem grzechu. Nigdy nie byłeś w stanie tego zrobić, a mimo to zawsze trzymałeś się organizacji, chociaż wiedziałeś, że ona była przeciwieństwem Słowa, lecz mimo to, z powodu egoistycznych celów i pychy, oraz dla popularności, zostałeś w wielkim kościele. Nie chciałeś mieć nic wspólnego z tą misją na rogu. Widzisz, tam są twoje skarby, twoje serce też tam jest.

<sup>241</sup> Och, biznesmenie, tego poranka, ja tobie oferuję, jako agent Jezusa Chrystusa, Życie Wieczne, polisę Życia Wiecznego, tego Chrystusa, mojego Pana i mojego najwyższego Szefa, ponieważ ja jestem martwy dla rzeczy tego świata, żeby żyć tylko dla

Niego. Nie używamy naszych własnych umysłów, lecz tylko przyjmujemy Jego umysł, jesteście więźniami, jak Paweł, jak Mojżesz. Nie ważne co ktokolwiek mówi, ty jesteś więźniem tego Słowa. Duch Święty prowadzi; On zabrania iść w niektóre miejsca, On zabrania przychodzić tu, On—On posyła cię do miejsc, do których ty byś nie poszedł, i trzyma cię z dala od miejsc, do których ty byś poszedł. Chcesz polisę? Chcesz dokonać inwestycji?

<sup>242</sup> Więc nie ma miejsca tutaj na, tak jak metodyści i większość zielonoświątkowców to nazywa, wezwanie do ołtarza. Ale jest ołtarz, dokładnie tam gdzie ty siedzisz. Biblia mówi: „Jak wielu uwierzyło, zostali ochrzczeni”. I może ty pragniesz zrobić wyznanie i wiesz, że byłeś w błędzie, i chciałbyś mieć jedną z tych polis, i masz pragnienie. I mam nadzieję, że nie pomyślisz, iż ja . . . ja mam nadzieję, że to nie brzmi jak świętokradstwo, kiedy ja mówię: „polisę”. Ja tak się tylko wypowiadam zgodnie z moim tekstem. I ty jesteś . . . i—i ty chcesz mieć Życie Wieczne, i chcesz zainwestować swoje życie w Jezusa Chrystusa, jeżeli możesz, to teraz mocno się zastanów.

<sup>243</sup> Więc, zgodnie z nauką, grawitacja trzyma twoje ręce na dole. Lecz w tobie jest życie, które może się oprzeć grawitacji, i możesz podnieść swoją rękę. I jeśli to życie, w tobie, mówi ci tego poranka, że tak jak ten młody, bogaty panicz: „Mimo, że byłem dobrym mężczyzną albo kobietą, ale ja nie mam tej polisy. Ja jestem tego pewien. I mimo to, ja tego chcę”. I Stworzyciel, Który jest obecny, Który przemawia i zna serca, i ty wiesz, że On mógłby powiedzieć właśnie teraz twoje imię, lecz On to robi dla ciebie. „I teraz, ponieważ Ty dajesz mi tę okazję, tego poranka, Panie, ja podnoszę moje ręce do Ciebie. Zmiłuj się, Panie. Nie wyjdę z tej Sali balowej, tego poranka, jako pusty, suchy faryzeusz. Ja akceptuję Twój program. Przyjmuje Twoje Życie do mojego. Zostawię moje życie. Stanę się więźniem Twojego Słowa”.

<sup>244</sup> „Módl się o mnie, Bracie Branham. Podnoszę moje ręce, żeby pokazać to Bogu; nie tobie, Bracie Branham, lecz Bogu, Który jest obecny. Ja pragnę tej inwestycji”.

<sup>245</sup> Podnieśliście teraz wasze ręce, gdy wszystkie głowy są pochylone i wszystkie oczy są zamknięte. Niech Bóg was błogosławi, ludzie. Nie ważne czy jesteś . . . ja widzę usługujących. Tak jest. Bądź szczerzy. Widzicie, usługujący nie są wykluczeni. Szczerze, oni są pasterzami, oni powinni być tymi, którzy prowadzą. W porządku. Czy będzie jeszcze jeden, zanim się pomodli? Tak, niech Bóg cię błogosławi. Niech Bóg cię błogosławi tam, na balkonie. Błogosławi cię. Tak, On widzi wasze ręce, wszędzie. Teraz, szczerze, gdy opuszczacie wasze ręce, wy teraz podjęliście wasze decyzje.

<sup>246</sup> Ja się teraz modłę i proszę tego wielkiego Boga, Który był zmanifestowany w ciele, i teraz jest nam na nowo dany, w formie Ducha Świętego, żeby On przyszedł do twojego serca i raz na zawsze odpowiedział na to pytanie, i napisał: „przebaczone” na księdze twojego życia, i umieścił twoje imię w Księdze Życia, i dał ci Życie Wieczne, i pewność zmartwychwstania, ponieważ Chrystus w tobie zmartwychwstał. Ten, którego widziałeś jak porusza się na tych spotkaniach w tym tygodniu, przynosi to i udowadnia, wzbudza z martwych, uzdrowia chorych, poznaje tajemnice serca, doskonale przepowiada wszystko, co się dzieje, rok za rokiem, i ani jednej porażki, To jest Słowo. I to. . . Jezus powiedział: „Niebiosa i ziemia przeminą, lecz Moje Słowo nigdy nie może zawieść”. Właśnie dlatego Ono nie zawodzi, to jest to obiecane Słowo na ten wiek.

<sup>247</sup> Ojciec Niebiański, to już jest czas wieczora. My wiemy z Biblii, że Ty byłeś tym Drzewem Życia, które pochodzi z Ogrodu Eden. I my wiemy, że Serafimy trzymały miecz Ognia, Płomień, i pilnowały tego Drzewa. Ponieważ, gdyby człowiek kiedykolwiek dotknął tego Drzewa i jadł z Niego, żyłby na zawsze. Ty wtedy pilnowałeś tego Drzewa. Ale ten sam Ogień, z tego miecza Słowa Bożego, prowadzi ludzi z powrotem do tego Drzewa, Drzewa Życia, które przyszło na ziemię w taki piękny sposób, urodzony w żłobie, tam, w stajni, gdzie bydło i owce kładły się i leżały, i mały Jahwe płakał, w formie Niemowlęcia. Och, to powinno być rzeczą, która poruszy serce każdego mężczyzny i każdej kobiety.

<sup>248</sup> I wtedy Jahwe umierał na krzyżu, cierpiał za grzechy świata. On tego nie musiał robić, lecz On to zrobił. Jego łaska Go przymusiła. Jego miłość: „Bóg tak umiłował”, i Jego miłość Go przymusiła, ponieważ to miało. . . tej ludzkiej rasie musiał pokazać Swoje atrybuty, że był Zbawicielem. Oni musieli być zgubieni. Nie było nic zgubionego; On te rzeczy doskonale uczynił. Lecz szatan został wprowadzony i wypaczył to, co On uczynił doskonałym, dane im zostało prawo wolnego wyboru. I wtedy On musiał to odkupić i On to zrobił.

<sup>249</sup> O, Wieczny Boże, przyjdź w łasce i przemów do każdego serca tutaj. I niechby dzisiaj, tak jak te ręce się podniosły, i może niektórzy, którzy w tamtym czasie, gdy ja pytałem, nie mieli tego—tego prawdziwego uczucia, lecz teraz mają. Niechby oni podpisali krwią swojego własnego życia, Boże, że od dzisiejszego dnia oni dokonują inwestycji ich całego życia w Jezusa Chrystusa, i w Jego Słowo.

<sup>250</sup> I to wielkie Drzewo, to wielkie Drzewo Życia, kiedy On przyszedł na ziemię, oni je ścięli za pomocą rzymskiej włóczni, i powiesili je na rzymskim drzewie, okrutnym, przeklętym drzewie, lecz On tam odkupił Drzewo Oblubienicy, Drzewo Oblubienicy, które jest takie samo jak On. To drzewo Ewy z Ogrodu Eden, to drzewo, które upadło, Ewa, na początku, i Adam wyszedł razem z nią; teraz Adam przychodzi z, Drugi

Adam, wiemy, że On z otwartymi oczyma przyszedł żeby przyjąć Swoją Ewę.

<sup>251</sup> I teraz, tak jak powiedział prorok, prorok Dawid powiedział, że on: „będzie jak drzewo, które zostało posadzone nad wodami rzek”. Spraw, Panie, żeby te wody Życia podlały to Drzewo Oblubienicy w tych ostatnich dniach, gdzie wszystkie te denominacyjne gałęzie zostały przycięte przez gospodarza. I teraz, Duch Boży, który wyszedł z serca tego drzewa, ze Słowa, na nowo żyje na czubku tego drzewa. Spraw to, Panie, i niechby oni przynosili wiele owocu. I niechby oni byli w takim stanie, jeśli trzeba, jak Łazarz, jeżeli oni muszą to przyjąć w taki sposób na ziemi, wiedząc, że nasze skarby są w Niebie, nie na ziemi.

<sup>252</sup> Błogosław tych biznesmenów, Panie, te kobiety biznesu, i wszystkich zainteresowanych. I my ich teraz powierzamy Tobie, by to Przesłanie szło dalej. I Ty to obiecałeś, Panie, że Ty—że Ty to sprawisz. I ja, jako Twój sługa, powierzam ich Tobie. I Ty powiedziałaś: „Nikt nie może przyjść dopóki Mój Ojciec ich nie pociągnie”. I oni podnieśli swoje ręce, Panie. Ja teraz daję ich Tobie, jako ofiarę miłości, z tego Przesłania Twojego Słowa, dzisiejszego poranka. Zachowaj ich, Panie aż do tego dnia. Ty powiedziałaś: „Nikt nie wyrwie ich z Mojej ręki. I Ja go wzbudzę w dniu ostatecznym”.

<sup>253</sup> Niechby oni przyjęli ten zarodek Życia, bo tylko zapłodnione nasienie może wejść i tylko te Słowa. Słowo każdego człowieka to porażka, ono umiera, ono nie jest zapłodnione. Lecz Ty powiedziałaś: „Moje Słowo”, którym jest Biblia, „nigdy nie zawiedzie”. To jest Życie. Spraw, żeby to Życie, które było w Chrystusie, rosło tego poranka dzięki Słowu, które oni przyjęli. Ja, jako Twój sługa, powierzam Ci moją modlitwę, żeby otrzymać w tym odpowiedź, w Imieniu Jezusa Chrystusa. Amen.

<sup>254</sup> Niech Pan Jezus Chrystus was błogosławi. Przykro mi, że was tutaj trzymałem do tej późnej godziny. Wybaczcie mi. Lecz każdy kto podniósł swoją rękę, czy obiecasz mi, że pójdziesz do jakiegoś dobrego chrześcijańskiego kościoła, który jest napelniony Bożym Duchem? I zostaniesz ochrzczony chrześcijańskim chrztem, jeżeli nigdy nie byłeś. Zajmij swoją pozycję, mój bracie, dla Jezusa Chrystusa.

<sup>255</sup> Do naszego spotkania, dziś wieczorem, niech was Bóg błogosławi. A teraz przekazuję usługę, z powrotem, Bratu Carlson.



*INWESTYCJE* POL63-0803B  
(Investments)

To Przesłanie Brata Williama Marriona Branhama, zostało pierwotnie wygłoszone w języku angielskim w sobotę rano, dnia 3 sierpnia, 1963 roku, na śniadaniu Międzynarodowej Społeczności Mężów Biznesu Pełnej Ewangelii w Edgewater Beach Hotel, Chicago, Illinois, USA. Zostało ono przepisane z nagrania na taśmie magnetofonowej i wydrukowane w pełnym brzmieniu w języku angielskim. Niniejszy polski przekład został wydrukowany i jest rozpowszechniany przez Voice Of God Recordings.

POLISH

©2017 VGR, ALL RIGHTS RESERVED

VOICE OF GOD RECORDINGS, EUROPEAN OFFICE  
P.O. Box 78, 9520 AB NIEUW-BUINEN, NETHERLANDS

VOICE OF GOD RECORDINGS  
P.O. Box 950, JEFFERSONVILLE, INDIANA 47131 U.S.A.  
[www.branham.org](http://www.branham.org)

## Informacja o prawach autorskich

Wszelkie prawa zastrzeżone. Książka ta może być wydrukowana na domowej drukarce, do użytku osobistego. Może być również bezpłatnie rozdawana jako narzędzie do szerzenia Ewangelii Jezusa Chrystusa. Książka nie może być sprzedawana, powielana na dużą skalę, zamieszczana na stronach internetowych, umieszczana w systemach wyszukiwania, tłumaczona na inne języki, ani wykorzystywana do pozyskiwania środków finansowych bez pisemnej zgody Voice Of God Recordings®.

W celu uzyskania dalszych informacji lub otrzymania innych dostępnych materiałów, prosimy o kontakt:

VOICE OF GOD RECORDINGS, EUROPEAN OFFICE  
P.O. Box 78, 9520 AB NIEUW-BUINEN, NETHERLANDS

VOICE OF GOD RECORDINGS  
P.O. Box 950, JEFFERSONVILLE, INDIANA 47131 U.S.A.  
[www.branham.org](http://www.branham.org)